Nr. 10. Kraków, Czwartek 14 Stycznia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Włochy w r. 1891.

Najważniejszem zdarzeniem roku przeszłego we Włoszech jest ustąpienie prezesa ministrów Crispiego wraz z całym gabinetem dnia 1 lutego. Izba poselska pod jego auspicyami wybrana i — jak się zdawało — w przeważnej części złożona z jego zwolenników, oświadczyła się przeciw niemu z powodu różnicy zapatrywań na sprawę finansową. Crispi pragnął według dawniejszego trybu utrzymać Włochy na równi z innymi sprzymierzeńcami co do siły zbrojnej stojącej pod bronią i co do wydatków na dalsze uzbrojenia, przez co większe oszczędności były niemożliwe, a zrównoważenie budżetu było odłożone na czas daleki. Nietylko silna opozycya, złożona z różnych grup politycznych, ale i poważna część zwolenników Crispiego oświadczyła się przeciw dawnej wysokości wydatków wojskowych, a tem bardziej przeciw nowym wydatkom i wytrwała w tem postanowieniu, choćby nawet skutkiem okrojenia budżetu wojskowego miało przyjść do zerwania przymierza Włoch z mocarstwami środkowej Europy.

Na czele nowego gabinetu stanął mrgr. Rudini i on z kolegami swymi ułożył program finansowy, na podstawie którego nietylko zaniechano dalszych wydatków na armię, ale przeciwnie dotychczasowe znacznie zmniejszono — a równocześnie wyszukano źródła większych dochodów i przez to wstąpiono stanowczo na drogę, która doprowadza do równowagi w budżecie.

Mimo to Włochy nie utraciły bynajmniej swego znaczenia i wartości w przymierzu potrójnem, nie potrzebowały występować z niego, lecz zostały w niem, a nawet przedłużyły je na dalsze sześć lat. I pokazało się, na co już dawniej zwracano uwagę, że gwałtowne zbrojenie się mocarstw sprzymierzonych było poniekąd objawem anormalnym. Gdyby każde z nich bez przymierza wysilało się na uzbrojenia, byłoby to objawem prawidłowym i koniecznym, jeżeli obawa zatargu była uzasadniona, ale skoro się trzy mocarstwa sprzymierzyły nie dla wspólnej akcyi zaczepnej, lecz dla wspólnej obrony w razie zaczepki, to przedstawiały i bez dalszego zbrojenia się tak poważną potęgę, że uszanowanie jej było samo przez się wynikiem koniecznym. Dalsze zbrojenia przeto musiały budzić niedowierzanie i obawę i skłaniało ewentualnych przeciwników do równego wysilania się na uzbrojenie. Wyczerpanie się sił we Włoszech i groźba bankructwa dopiero wykazały, że dalsze uzbrajania nietylko trzeba powstrzymać, ale że to jest możebne bez narażania przymierza na zerwanie wbrew zapatrywaniom dawniejszym, z czasu, kiedy ks. Bismark wywierał przemożny wpływ na politykę w Europie.

Jak w Niemczech i w Austro-Węgrzech, tak samo we Włoszech przeważa przekonanie, że to potrójne przymierze przedłużone i wzmocnione dozna utrwalenia w traktatach cłowo-handlowych i zbliży i zaprzyjaźni państwa traktatami skojarzone lepiej i silniej, niż przymierze polityczne — a może zastąpi je w zupełności wtedy, kiedy termin przymierza wygaśnie.

Taka zmiana poglądu na wartość i warunki przymierza potrójnego najwyraźniej uwydatniła się we Włoszech, chociaż i w Austro-Węgrzech okazała się również, gdyż i tu zdołano zadowolnić się znacznie mniejszym dodatkiem budżetu wojskowego, niż pierwotnie było zamierzonem.

Drugim nader głośnem i ważnem zdarzeniem w dziejach Włoch roku przeszłego był zatarg z papieżem z powodu interwencyi rządu, wywołanej wybrykiem pielgrzymów francuskich w Panteonie nad grobem Wiktora Emanuela. Zniewaga wyrządzona pamięci tego króla wywołała demonstracye w Rzymie na rzecz całości i niepodległości Włoch z Rzymem jako stolicą, nieprzychylne stanowisku papieża. We Włoszech powstało oburzenie na Watykan i odezwały się natarczywe głosy, upominające się o zniesienie paragrafu konstytucyi, który religię katolicką ogłasza za religią panującą — i o zniesienie ustawy, która papieżowi w Watykanie przyznaje i poręcza eksterytoryalną niezależność. Żądanie to poruszono następnie kilku interpelacyami w Izbie poselskiej. Rozprawa była długa i bardzo ożywiona ale Rudiniemu udało się uzyskać znakomitą większość za wnioskiem przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego w przekonaniu, że rząd nie przestanie czuwać skutecznie nad całością i jednością Włoch ze stolicą w Rzymie.

Podczas ożywionej rozprawy nad tą kwestyą dawny prezes gabinetu Crispi złożył ciekawe oświadczenie iż on w czasie swego urzędowania stosował się do ustawy gwarancyjnej, bo jest obowiązującą, ale miał zamiar przedłożyć projekt do zmiany. Oświadczenie to jednak uważają bliżsi znawcy osoby Crispiego jedynie za wyraz zazdrosnej niechęci ku Rudiniemu, za chęć przypodobania się żywiołom opozycyjnym, aby przy ich pomocy dostać się znowu do steru. Ta okoliczność jest wskazówką, że pobudką we Włoszech — przynajmniej w części — jest chęć usunięcia ministrów, będących u władzy, aby zrobić miejsce sobie lub przyjaciołom.

Niemałego kłopotu źródłem była dla Włoch kolonia erytrejska, bo narażała chudy skarb na wielkie wydatki, a przez niezręczną i nieuczciwą administracyę na zatargi z ludnością miejscową i ze sąsiednią Abyssynią. Proces Livraghi'ego i towarzyszy wykrył zdrożności i niezręczności administracyi w kolonii, odkrył prawdziwy stan rzeczy i doprowadził do tego, że zmieniono gruntownie administracyę i zmniejszono wydatki bez obawy utracenia tej kolonii lub ukrócenia korzyści, jakie z niej być mogą.

Mówiąc o Włoszech, nie można pominąć milczeniem konferencyi i kongresu pokojowego międzynarodowego w Rzymie. Konferencya była zgromadzeniem członków różnych parlamentów, a kongres zgromadzeniem delegatów stowarzyszeń, które wzięły sobie za zadanie propagowanie sądów rozjemczych dla załatwienia sporów międzynarodowych w celu unikania wojny. Kongres odbył się w kilka dni po obradach konferencyi międzynarodowej parlamentarzystów.

Na obu zgromadzeniach wygłoszono szczytne myśli o potrzebie utrwalenia pokoju — a więc o potrzebie usiłowań, skierowanych do zapobiegania wojnie — a więc doradzano i nalegano, aby międzynarodowe zatargi załatwiono w sądach rozjemczych.

Takie głosy pozornie bardzo piękne, bezinteresowne i wielce humanitarne, pochodzą jednak po większej części od reprezentantów tych narodów, którym względnie biorąc, dobrze się dzieje, które nie doznają ucisku — lecz przeciwnie potęgę swoją dają uczuć innym i mogą się obawiać, że wojna może przynieść im zmianę na gorsze. Z obozu uciśnionych takiego głosu nie słychać, bo tam nie ma żadnej wiary, by bez zewnętrznego przymusu ucisk nad nimi ustał, by im przyznano swobodę rządzenia i rozstrzygania o swoim losie.

Dlatego te konferencye i kongresy pokojowe nie zasłużyłyby na to, aby na nie zwrócić szczególną uwagę, gdyby się nieodezwał był jeden głos sprawiedliwszy i bystrzejszy, który otwarcie wyznał, że pokój powszechny możebny jest tylko pod warunkiem, jeżeli narodom oddana będzie swoboda samoistnego rozwoju i samodzielnego decydowania o swoich losach. Zasada była wypowiedziana ogólnikowo, jako obowiązująca powszechnie; została ona przystósowaną także do sprawy polskiej dwukrotnie: raz w memoryale o sprawie polskiej, wręczonym członkom konferencyi; — drugi raz we wniosku hr. Brochockiego, żądającym skierowania usiłowań w tym kierunku, aby cara rosyjskiego nakłonić do przyznania ziemiom polskim konstytucyi i swobody samoistnego rozwoju.

Sprawy krajowe.

(Stan przemysłu krajowego.)

W sprawozdaniu ze swych czynności za rok ubiegły wykazuje krajowa komisya przemysłowa wydatne rezultaty pracy około podniesienia przemysłu w naszym kraju.

W ostatnim roku przybyło sześć zakładów dla nauki przemysłowej, wejście w życie dalszych czterech szkół przemysłowych już przygotowane; stan istniejących szkół się polepszył gdyż dzięki stypendyom, hojnie ze skarbu krajowego rozdawanym, przybywa im coraz więcej odpowiednio przysposobionych sił nauczycielskich, co z natury rzeczy stanowi jeden z najgłówniejszych warunków skutecznej działalności każdej szkoły. Inwentarz wielu szkół przemysłowych i zasób ich środków pomocniczych naukowych jeszcze niezupełnie odpowiada potrzebie, lecz powoli uzupełniają się braki, najpilniej wymagające zaspokojenia.

W ubiegłym roku uczyniono kilka ważnych urządzeń, zmierzających do zapewnienia szkołom przemysłowym umieszczenia odpowiedniego celowi. We wszystkich okolicach kraju przebywa rękodzielników w szkołach przemysłowych wykształconych i do zamiłowania postępu w swoim zawodzie zaprawionych.

Spółki rękodzielnicze zostające pod opieką kraju rozwijają się również pomyślnie i w ostatnich czasach organizują one przedsiębiorstwa, obliczone na coraz szerszą skalę. Powstają także i fabryki, na których czele stoją jako kierownicy, lub werkmistrze, ludzie fachowi wykształceni przy pomocy stypendyów z funduszu krajowego.

Ustają luźne rozrzucone próby zaszczepiania w kraju nowych gałęzi przemysłu lub rozwijania produkcyi już istniejącej — próby, często bez należytej znajomości rzeczy i bardzo niedostatecznemi środkami przedsiębrane, które zatem w zawodzie samym nie miały warunków powodzenia, a tylko do strat i zniechęcenia prowadziły. Nabyte w tym kierunku doświadczenie nie pozostało bez pożytku. Obecnie bowiem akcya, mająca *na celu* popieranie przemysłu w kraju za pomocą pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego i zasiłków, rozwija się według ustalonego już planu, praktycznie wypróbowaną metodą, a więc skutecznie i bez niemiłych zawodów. W ogólności działalność, skierowana ku pielęgnowaniu przemysłu w kraju, wyraża się w coraz większych cyfrach, wyszła już z okręgu dyletanckich prób, i odbywa się coraz systematyczniej.

Szkoły przemysłowe uzupełniające rozwijają się w naszym kraju powoli, lecz stale. W roku 1890 było takich szkół 19 z ilością 3357 uczniów, w r. 1891 było zaś czynnych 22 szkół przemysłowych uzupełniających, a ilość uczniów ich podniosła się do cyfry 3662. Przybyły więc 3 nowe zakłady i 350 uczniów. Mianowicie nowe szkoły powstały w Gorlicach, Samborze i Wieliczce. Nadto zapewnione jest założenie dalszych jeszcze 2 szkół tej kategoryi — mianowicie w Podgórzu i w Tarnoplu.

Zawodowych szkół rękodzielniczych i warsztatów wzorowych, utrzymywanych kosztem skarbu krajowego, albo też z tego skarbu subwencyonowanych, jest obecnie 29, licząc w tem i stacyę keramiczną doświadczalną, która z tego względu ma poniekąd znaczenie szkoły, iż kształci kierowników i werkmistrzów dla szkół garncarskich i dla fabryk wyrobów glinianych.

W ubiegłym roku przybyły trzy nowe warstaty wzorowe, mianowicie: kołodziejski w Grybowie, tkacki w Rychwałdzie i szewski w Uhnowie. Wszystkie szkoły rękodzielnicze i warstaty wzorowe, pozostające pod opieką kraju, zatrudniają 105 sił nauczycielskich. Mianowicie 78 nauczycieli fachowych i 27 nauczycieli pomocniczych do przedmiotów ogólnie kształcących. Z grona 78 nauczycieli fachowych, 9 posiada wykształcenie akademickie.

Uczniów liczą te zakłady obecnie okrągło 1000, z tych było w r. sz. 1890/1 uczniów zwyczajnych 917, nadzwyczajnych, t. j. majstrów lub robotników w starszym wieku, przyjmowanych do szkoły czasowo dla nabycia biegłości w pewnej technice specyalnej 74.

Niemal połowa uczniów zawodowych szkół przemysłowych pobiera stypendya lub czasowe zasiłki, których suma roczna wynosi 15.692 złr. W szczególności od gmin pobierało 8 uczniów zasiłki w kwocie 153 złr., od powiatów 71 uczniów w kwocie 3.447 złr., z funduszu krajowego 85 uczniów w kwocie 5.721 złr., od rządu 13 uczniów w sumie 500 złr.; z innych zaś źródeł, t. j. od osób prywatnych, a przeważnie z funduszów zapomogowych, powstających ze sprzedaży wyrobów szkolnych, znaczniejsza, lecz niedająca się dokładnie oznaczyć liczba uczniów, w sumie 5.871 złr.

Co do umieszczenia, mają 22 zakłady lokale odpowiednie, siedm mniej odpowiednie i szczupłe. Dziesięć szkół mieści się w budynkach umyślnie dla nich wystawionych.

Koszt utrzymania powyższych 29 zakładów wynosił w r. 1891 sumę 142.284 złr.

Na pokrycie zaś tej sumy składają się następujące czynniki: własne dochody zakładów 19.489 złr., czyli 13·6%; gminy i powiaty 15.922 złr., czyli 11·1%; skarb krajowy 53.246 złr., czyli 37·5%; rząd dostarcza 51.380 złr., czyli 36·2%; stowarzyszenia i instytucye 2.247 złr., czyli 1·6%.

Pod względem zaopatrzenia w maszyny, warstaty, przybory warstatowe, modele, książki, wzory rysunkowe i inne środki naukowe, — tylko 3 zakłady są w nie zaopatrzone w sposób zupełnie wystarczający rzeczywistej potrzebie, 12 zakładów urządzonych jest w sposób wystarczający, zaś 14 zakładów ma za skromny zapas środków naukowych, wymagający uzupełnienia, jeżeli szkoły te mają celowi swego istnienia odpowiadać.

Z Rady państwa.

Izba poselska przystąpiła już na wczorajszem posiedzeniu do obrad nad traktatami handlowemi z Niemcami, Włochami, Belgią i Szwajcaryą.

Pierwszy zabrał głos sprawozdawca komisyi Hallwich. Podniósł on wielką korzyść, jaką przynosi zawarcie tych traktatów, gdyż jakkolwiek nie są one równoznaczne z zawarciem pokoju ekonomicznego, to na wszelki sposób są to preliminaria pokojowe. Mowca zwracał uwagę na doniosłość zawarcia traktatów dla rozwoju przemysłu, handlu i rolnictwa; traktaty w pewnym stopniu szkodzą, to znowu są korzystne dla monarchii austryackiej, na wszelki sposób jednak więcej przynoszą korzyści, niż szkody. Wytwarzają one na czas dłuższy pewien stan pokojowy, na którego tle rozwijać się będą mogły swobodnie stosunki gospodarcze poszczególnych krajów. Z tego też powodu mają traktaty także znaczenie pod względem socyalno politycznym.

Główny nacisk wreszcie położył sprawozdawca na polityczną doniosłość traktatów, gdyż przyczynią się one do wzmocnienia trójprzymierza. Przemówienie swoje zakończył Hallwich wezwaniem stronnictw, aby udowodniły swem głosowaniem, czy i o ile idea państwowa przeważa u nich nad interesami stronnictw.

Jako sprawozdawca mniejszości komisyjnej zabrał następnie głos Klaicz. Nie podziela on zdania poprzedniego mowcy, jakoby te traktaty były w stanie podnieść ekonomiczny stan mocarstw sprzymierzonych, przeciwnie, dla znacznej części naszej monarchii sprowadzą one ruinę. Dotyczy to zwłaszcza cła od wina włoskiego, które zniżono z 20 złr. na 3 złr. 2 ct. Wniosek mniejszości komisyjnej zdąża tedy w pierwszym rzędzie do skreślenia tej pozycyi cłowej, — w przeciwnym razie należałoby głosować przeciw całemu brzmieniu traktatów.

Pos. Kramarz udowadniał, że skutkiem odosobnienia się Rosyi pod względem cłowym i bilu Mac Kinley'a, narażony został przemysł niemiecki na ciężkie straty. Jedynemi krajami, gdzie przemysł niemiecki może zbyt znaleść, są Austro-Węgry i

---

O mieszczce jednej cudnej i dwóch zalotnikach gorących.

Opowiadanie z pierwszych lat XVII-go wieku

przez

Wiktora Gomulickiego.

7

(Ciąg dalszy.)

„Ach!“ „Och!“ rozległo się ponownie, w odmiennej wszakże tonacyi. Jednocześnie plama biała wróciła na dawne miejsce, gdzie złączyła się z inną, tkwiącą tam dotąd nieruchomo. I zaraz też obie te plamy, jakby od ziemi oderwane, jęły chwiać się i szybko w górę unosić...

Szczerba, któremu wino, walka i osłabienie zamęt w głowie sprawiały, wszystko to bawić poczynało.

Pod boki się ujął, nogi rozstawił i wąsa do góry podciągnął.

— Anielskie wy figury! czy też duszyczki czyścowe! — rezolutnie zawołał — czemkolwiek jesteście, samego mię nie rzucajcie! Jur nie jestem, alem Jura *amicus*. Prawdę wyznałem, łaska mi się należy. Jeślim w niewoli waszej, niechże to nie będzie jasyr tatarski; a jeślim wam niepotrzebny, na wolność mię puśćcie...

— Akurat! żeby waćpana straż marszałkowska capnęła! — ozwał się głos z wysokości.

Młodzian przeszedł w ton lamentacyjny.

— Mamże więc żyć samotny, jak pelikan na puszczy? Mamże kwiatami się karmić jak nieboszczyk Nabuchodonozor? Mamże rosę nocną mieć za napój, jak pliszka i skowronek?

— Krzywda się waćpanu nie stanie! — uspokoił go ten sam głos, co przedtem.

Szczerb rozczulać się jął.

— Nimfy lekkostope! — zawodził — syreny słodkośpiewne! panienki... o! paa... nien... ki..

W tej chwili pociemniało mu w oczach, i w całym sobie osłabienie uczuł wielkie. Wyciągnął ręce i kroków kilka postąpił, szukając oparcia. Napotkawszy drzwi jakieś otwarte, rzucił się w nie ruchem instynktownym. Zaraz też padł, tracąc przytomność...

Gdy po długim letargu oczy rozemknął, zdało mu się, że już jest do innego świata przeniesiony.

Było mu dobrze, miękko, wonno. Pławił się w osobliwej atmosferze, zielono-złotej, ruchomemi światłami tu i owdzie roziskrzonej. Nad głową jego bujały się banie różnokolorowe, na złotych łańcuszkach wiszące. Gdyby nie łańcuszki owe, wziąłby je pewno za planety. Dokoła unosiły się zapachy. Powietrze drżało dźwiękami subtelnemi, niby dzwoneczków kryształowych dzwonieniem...

Przymknął oczy, poddając się wrażeniom rozkosznym. Było mu zresztą tak, jakby spoczywał na chmurach. Nie czuł ciężaru własnego ciała i nie czuł, by z czemś materyalnem pozostawał w zetknięciu. Jeśli zaś był jeszcze człowiekiem, to pozornie tylko i symbolicznie. Jego głowa nie była głową, jego ręce nie były rękami. Dowodem to, że ani w jednem, ani w drugiem władzy nie czuł najmniejszej.

Zmieniło się jednak położenie, gdy po pewnym czasie, oczy powtórnie otworzył. Poznał wówczas, że znajduje się poprostu w altanie, która była na kształt kiosku wschodniego urządzona. Światło zielone pochodziło od gąszczy powojów, które miejsce ścian zastępowały. Rolę dzwonków kryształowych pełniły wróble i jaskółki. Zapach wydobywał się z kwiatów, dokoła rosnących. Planety były lampami.

Poznał wreszcie, że nie na chmurach leży, ale na pierzynie, i że członki jego nie są symbolami, ale członkami najrzeczywistszemi. Stwierdzała to dostatecznie okoliczność, że każdy z nich prawie srodze go bolał. Rzeczywistość ta jednak wydała mu się równie cudowną, jak poprzednie urojenie. Umysł jego mgły jeszcze mroczyły, i wypadków poprzedniej nocy nie pamiętał. Chwila obecna następowała dlań bezpośrednio po bytności u imć pana Agły w lochu pod Ratuszem.

Z wysiłkiem niezmiernym wykręcił głowę i w bok spojrzał. Stał przy nim stoliczek turecki, niziuchny, masą perłową wykładany. Na stoliczku znajdowała się misa pełna wody, dzban srebrny, takież kubki, oraz kilka mniejszych i większych słoików. Leżały też szmaty płócienne, kształt bandaży mające.

Zdobył się na nowy wysiłek i rękę w stronę stoliczka wyciągnął.

W tej chwili tuż ponad głową jego dały się słyszeć po raz trzeci dwa, znane mu głosy: „ach!“ i „och!“. Tym razem głosy te były westchnieniami. Zdawały się one mówić: „Chwała-ż Ci, Boże!...“

W kierunku głosów tych zwrócił spojrzenie i.. zadrżał. Zadrżał nie z trwogi lecz z zachwytu. Wśród białych i białoróżowych kielichów powoju przeświecało gwiazd świetnych czworo. Dwie gwiazdy były ciemne, dwie modre. Turkusów para, rzekłbyś, i para czarnych brylantów.

Junak opanował wzruszenie i wzrokowi swemu wyraz miłosny a błagalny razem nadał.

— Duchy opiekuńcze! — słabym rzekł głosem. — Jeśli w raju jestem, nie skazujcież mię na pragnienie piekielne! Cóż mi ziąd bowiem, że dzban zacny widzę przed sobą, skoro sięgnąć doń nie mogę...

Gwiazdy znikły.

Ale nie upłynęło „Zdrowaś Marya“, gdy jedna ich para (ta, która od czarnych brylantów świetność swą brała) pojawiła się u wejścia do altanki. Należała ona do niewiasty młodej i żywej. Po tej właśnie żywości, w ruchach ujawnionej, młodość się poznawało, lica bowiem zakrywała w całości niemal, chusta o barwach jaskrawych. Zresztą strojący ją, a dość skromny giermaczek z szarego muchajeru, nie ujawniał ani bogactw, ani wytworności.

Podeszła szybkim krokiem do ławy darniowej, na której spoczywał Szczerb, pierzynami obłożony, i w milczeniu wina mu nalała.

Młodzian chciał unieść się, aby ją po kawalersku pozdrowić, ale mocy mu zabrakło. Oczy tylko w górę wzniósł i rzekł tym samym co wprzód tonem:

— Duszo niebiańska, przyjm chęci za uczynek. Chęci zaś moje są, aby ci hołd złożyć i wargami obuwia twego dotknąć...

Na to zaś ona:

— Daj waszmość pokój oracyom. Nie nakarmią cię, ani napoją. Ranom też twoim nie wielka pomoc z nich będzie. Nie w raju jesteś, ani do duszy przemawiasz.

Oczy Szczerba przybrały wyraz ciekawości niezmiernej.

— Gdzieżem jest przeto — zapytał — i zkąd się tutaj wziąłem?

Nieznajoma ręką kubek wskazała.

— Pij waszmość wprzódy, potem usłyszysz...

Młodzieniec usłuchał. Wino gładko mu przeszło przez gardło. A musiał to być trunek szlachetny, bo wpływ jego wnet uczuł na sobie. Oprzytomniał i poweselał. Odrazu też wróciła mu pamięć nocy wczorajszej...

— Bóg zapłać! — wyrzekł, wierzchem dłoni wąsy ocierając. — Jeśli to nie raj, tedy z pewnością sławetnego Szeligi gospoda. A dalibóg prawie-ć to jedno...

— Myślałam — wtrąciła kobieta — że tylko Włochy słodkie słowa prawić umieją. Widzę, że przylgło to już i do naszych....

— Ponoć w tym domu słodyczom włoskim nie krzywi...

Czarne oczy zabłysły niecierpliwością.

— Jak to waszmość rozumiesz? — spytała żywo nieznajoma.

Szczerbowi wróciła fantazya.

— Rozumiem poprostu — rzekł z drwiącym nieco uśmiechem. — Córka szlachetnego Szeligi w grajku od Fary zakochana!

Kobieta rzuciła się gwałtownie, poruszeniem tem połowę twarzy odkrywając. Młodzieniec dojrzał przy tej okazyi, że była świeża i urodziwa, jeno śladami ospy tu i owdzie naznaczona.

— Kłamstwo to jest! — wykrzyknęła. — Kłamstwo i kalumnia! Krewniaczką Basi jestem i powiernicą, wiem przeto co ma w sercu. O Włocha tyle stoi co o lątkę z jasełek!

— Ale lutni jego lubi słuchać.... Ale przed serenadą do alkierza nie ucieka....

— To i cóż! Ja lubię organy u Augustyanów, a organista dla mnie niczem!

Szczerba argument ten pokonał. Zamilkł i w milczeniu wąsy jął nastrzępiać. Nagle uczuł między żebrami ból dojmujący. Syknął i ręką za bok się chwycił.

— Przeklętnik! — zamruczał. — Cal głębiej, a serca-by sięgnął. A i bez tego krew mógł był wytoczyć. Cóż to jest jednak? bandaż?

Dopiero teraz pod palcami poczuł, że ma kaftan przecięty i ranę obandażowaną.

— A! — westchnął i wzrok w licach kobiety zatopił.

Oczy jego najpierw dziwiły się i pytały; następnie wzruszeniem i miłością zabłysły.

— I znowu wątpić muszę, czym na ziemi czy w raju? — rzekł półgłosem. — I tegom również nie pewny, czy białogłowa przy mnie, czy anioł?

Kobieta zaśmiała się i chustkę z twarzy odrzuciła.

— Raz więc nareszcie pozbądź się waszmość swych wątpień! — wesoło rzekła. — Albożanioły bywają tak szpetne! Rzekłam, żem Basi krewniaczka; teraz dodaję, że Kalinowska jestem z ojca, a na imię mi Dobra.

— I to waszmościanka ranę mi opatrzyłaś?

— A któż-by! U nas, prócz kulawego stróża przy składach, mężczyzny ani poświeć.

— I potrafiłaś wstyd białogłowski przemódz?

— Miałam że dla wstydu pozwolić, by waszmości krew uszła? I tak niemałoś jej postradał.

— Któż waszmościankę z rannymi obchodzić się nauczył?

— Nieboszczyk rodzic mój który umiejętność tę z jasyru tatarskiego przywiózł. Zwykł on był mawiać, że niewiasta, choćby najmłodsza, matką dla mężczyzny być winna....

— I waszmościanka do nauki jego stosujesz się?

— Radabym.... (D. c. n.).

kraje bałkańskie. Nowe traktaty handlowe są zatem deską zbawienia dla Niemiec, lecz nie dla Austryi. My zrzekamy się charakteru państwa przemysłowego, a oświadczamy, że jesteśmy państwem rolniczem. Czy produkcya rolnicza dostateczną jest gwarancyą do rozwoju każdego kraju monarchii? Stan średni dotknięty zostanie u nas bardzo boleśnie nowemi traktatami. Jeżeli twierdzono, że traktaty handlowe wzmacniają trójprzymierze, to mowca właśnie dlatego przeciwnikiem jest traktatów. W dłuższym wywodzie udowadnia on, że trójprzymierze w pierwszym rzędzie przyczynia się do zaniepokojenia Europy, której grozi wojną, a przedewszystkiem państwa bałkańskie popycha w objęcia Rosyi, jak tego przykładem Serbia. Trójprzymierze pchnąć nas może do wojny, w której nic nie zyskamy, a wszystko stracić możemy. Imieniem klubu młodoczeskiego oświadcza mowca, iż zarówno z powodów ekonomicznych, jak politycznych, głosować będzie przeciw traktatom. (*Żywe oklaski z ław młodoczeskich.*)

Pos. Paez (z lewicy zjedn.) przemawia za przyjęciem traktatów, sławiąc ich pokojowy charakter, i proponuje utworzenie sądu rozjemczego, któryby załatwiał kwestye sporne dotyczące taryf towarowych i refakcyj.

Pos. Bonda występuje przeciw zniżeniu cła od wina włoskiego.

Pos. Szuklje przemawia także przeciw klanzuli o cle od wina, lecz wyraża nadzieję, że Włochy nie będą z niej korzystać. Mowca oświadcza się za potrójnem przymierzem nie ze sympatyi narodowych, lecz ze względów państwowych, ponieważ trójprzymierze dąży do utrzymania pokoju.

Następne posiedzenie zapowiedziano na dzisiaj.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 stycznia.

Zdaje się zatem rzeczą pewną, że sejmy krajowe, a więc i Sejm Galicyi, zwołane zostaną w pierwszych dniach lutego. W sprawie tej otrzymuje *Gazeta Lwowska* następujący „prywatny" telegram z Wiednia:

„Według dotychczasowych dyspozycyj zwołane zostaną sejmy krajowe na początek lutego i potrwają cztery tygodnie. Parlament załatwi w styczniu jedynie traktaty handlowe i ustawę o reformie studyów prawniczych, oraz kilka drobniejszych ustaw. Po sesyi sejmowej zbierze się parlament na nowo i będzie obradował do Wielkiejnocy."

Niektóre dzienniki dowiadują się natomiast, że Sejm galicyjski, dla którego dziwnem zrządzeniem hr. Taaffego wyznaczono najkrótszy w całym roku miesiąc, — odroczony będzie po parotygodniowych obradach, a zbierze się jesienią na sesyę wiosenną. Naturalnie należeć to będzie znowu od dobrej woli i usposobienia rządu.

Ze spraw ruskich.

Wydział ruskiego Tow. politycznego „*Narodna Rada*" w Turce ogłosił w pismach ruskich następującą otwartą odezwę do wszystkich posłów klubu ruskiego w Sejmie lwowskim. Dokument ten, napisany z taktem i z umiarkowaniem brzmi: „Od dłuższego już czasu nie postępuje nasza wspólna ruska sprawa tak stanowczym i tak pewnym krokiem naprzód, jakby to być powinno, a od roku nastąpiła nawet pewnego rodzaju stagnacya. Porównując postęp spraw narodowych u innych narodów z naszym, każdy przekona się naocznie, że my nie postępujemy naprzód. Tak dalej iść nie może. Szczególnie walka partyjna musi zmienić swą dotychczasową formę. Smutno bowiem jeżeli w walce partyjnej działa się nie budująco, ale rujnująco. Rzeczą pożyteczną jest w takiej walce wskazywać pomyłki, popełnione przez stronę przeciwną, ale, rozumie się, tylko w celu posunięcia wspólnej sprawy ku lepszemu. My Rusini na prowincyi pragniemy skonsolidowania wszystkich naszych sił, bez różnicy poglądów, około pracy dla dobra powszechnego. Myśl ta objawiła się jednomyślnie na wiecu powiatowym w Turce; myśl tę podzielają wszyscy Rusini w naszym powiecie i niewątpliwie także wszyscy Rusini na prowincyi w całej Galicyi. Kierowani jedynie życzliwością dla naszego dobra powszechnego i wywiązując się z powinności, włożonej na nas przez wiec turczański i przez wszystkich Rusinów naszego powiatu, bez różnicy partyj, upraszamy szczerze i serdecznie wszystkich naszych posłów z klubu ruskiego w sejmie lwowskim by się zajęli zwołaniem zjazdu mężów zaufania ze wszystkich partyj ruskich w naszej Galicyi w tym celu, by ci mężowie zaufania zastanowili się nad teraźniejszą polityczną i ekonomiczną sytuacyą naszego narodu, a następnie ułożyli plan jednomyślnego i stanowczego postępowania wszystkich naszych stronnictw w sprawach narodowych. Od Wydziału „Narodnej Rady" w Turce. *T. Borys*, przewodniczący, *W. Sołohub*, sekretarz".

Z Królestwa Polskiego.

Z Królestwa Polskiego donoszą o usiłowaniach władz zaprowadzenia zwyczaju, aby w dnie „galowe" wszyscy uczniowie szkół chodzili na nabożeństwo do cerkwi prawosławnej. We Włocławku w dzień 25-letniej rocznicy ślubu carskiego (13 listopada r. z.) dyrektor miejscowej szkoły realnej p. Agapitow zażądał od księdza Fulmana, nauczyciela religii katolickiej, żeby uczniów swoich zaprowadził na paradę cerkiewno-wojskową i razem z nimi był na nabożeństwie prawosławnem. Ksiądz odmówił. Później, w dzień Nowego Roku, znowu zażądano od księdza tego samego, lecz i tym razem odmówił, za co dostał dymisyę.

Wypadek to nie pierwszy, bo już usiłowano w podobny sposób zmusić uczniów katolickich do uczęszczania na nabożeństwo do cerkwi prawosławnej na Żmudzi. Ale natrafiono tam na silny opór i gwałtu zaniechano.

Teraz te same usiłowania powtarzają się w Kongresówce, a pan Pobiedonoscew prawi tymczasem w swem sprawozdaniu o tolerancyi wyznaniowej, jaka panuje w Rosyi. Papier cierpliwy.

Prasa wiedeńska o ustąpieniu Hurki.

Dzienniki wiedeńskie zamieściły wstępne artykuły z powodu wiadomości o rychłem ustąpieniu Hurki. *Wiener Allgemeine Ztg.*, podobnie jak i my, nie przypuszcza, iżby zmiana wielkorządcy warszawskiego sprowadzić mogła złagodzenie systemu w Królestwie Polskiem i przytacza wiadomość, że do ustąpienia Hurki przyczyniła się między innemi ta okoliczność, że sprawozdanie Hurki o urodzaju w Królestwie Polskiem i zapasach zboża, jak się okazało, nie odpowiadało rzeczywistości, ponieważ Hurko doniósł do Petersburga, że Królestwu nie grozi głód, a nawet Kongresówka ma dosyć zboża do zaopatrzenia w nie ludności rosyjskiej w guberniach, dotkniętych nieurodzajem, tymczasem informacye, zasięgnięte ze źródeł fachowych, doprowadziły do przeciwnego wniosku.

N. Fr. Presse uważa odwołanie Hurki za objaw pokojowy, chęć nawiązania przyjaźniejszych stosunków z Niemcami i Austro-Węgrami, ponieważ Hurko był na stanowisku generał-gubernatora i komendanta wojsk okręgu warszawskiego uosobioną demonstracyą wojenną.

Wszystkie dzienniki przypominają przy tej sposobności działalność Hurki w Kongresówce, jako jednego z najgorliwszych wykonawców systemu gwałtu i rusyfikacyi.

Z Niemiec.

Dzienniki niemieckie rozpisują się o procesie dyscyplinarnym, wytoczonym hr. Limburgowi. Wolnomyślne, chociaż zasadniczo nieprzychylne Limburgowi, jako konserwatyście, ganią przecież rząd za wytoczenie tego procesu, bo słusznie upatrują w tem ograniczenie swobody poselskiej.

Twierdzeniu temu nie można odmówić racyi, ale z drugiej strony nie można zataić uwagi, że urzędnik, pobierający pensyę, chociaż tylko w połowie, do niedawna czynny i mogący być znowu do czynnej służby powołanym — potępiając jawnie ustnie i pisemnie postępowanie rządu stawia się rzeczywiście w dziwne położenie. Mając zamiar i postanowienie krytykowania rządu, powinien był wystąpić zupełnie z urzędu. Nie uczyniwszy tego, dopuścił się nie tylko winy przeciw karności urzędowej, ale okazał brak taktu. Tak wyjaśniają rzecz niektóre dzienniki.

Inne dzienniki znowu bronią rząd od zarzutu, iż postępowanie jego przeciw Limburgowi jest wprawdzie zupełnie prawidłowem pod względem formalnym, ale politycznie chybionem. *Nordd. Allg. Ztg.* odpowiadając na te zarzuty twierdzi, że wysokie urzędowe stanowisko Limburga i towarzyskie jego stosunki przecież nie powinny przemawiać przeciw zastósowaniu ustawy do niego, lecz przeciwnie powinny tem więcej przynaglać do działania. Należenie jakiegoś posła do pewnego wybitnego stronnictwa nie powinno również żadnego wpływu wywierać na tok takiej sprawy, jak sprawa Limburga. Twierdzenie dziennika *Kreuz Ztg.*, że stronnictwo konserwatywne upatruje w postępowaniu rządu przeciw Limburgowi ubliżenie dla siebie i wyraz niewdzięczności za świadczone usługi, jest — według *Nordd. Allg. Ztg.* mylnem, bo przecież rząd nie może zdobywać sobie uznania w stronnictwie konserwatywnem rozluźnianiem dyscypliny. Wykonywaniem ustaw bez względu na polityczne stanowisko osób rząd spełnia swoję powinność w przekonaniu, że takie postępowanie nie może być w żadnem stronnictwie uważane za błędne.

Według wyjaśnień dzienników informowanych projekt ustawy szkolnej, jaki wkrótce ma być przedłożony Sejmowi pruskiemu, zawiera także przepisy, o prywatnej nauce i pozwala udzielać jej każdemu, kto się u władzy wykaże uzdolnieniem naukowem i moralną konduitą.

W sprawie Alzacyi i Lotaryngii.

W dziennikach francuskich i niemieckich toczy się obecnie ożywiona dyskusya w kwestyi Alzacyi i Lotaryngii. Niektóre pisma francuskie podniosły myśl odstąpienia Niemcom Tonkinu za Alzacyę i Lotaryngię. Inne pisma jednakże ganią ten projekt, uważając Tonkin za podstawę przyszłej kolonialnej potęgi francuskiej, a „na odebranie Alzacyi i Lotaryngii — twierdzą te pisma — mamy jeszcze czas i bez tego ją odbierzemy".

Post znowu zamieszcza innego rodzaju charakterystyczne uwagi w sprawie Alzacyi-Lotaryngii. Dziennik ten utrzymuje, że niedorzecznem byłoby myśleć o zwrocie krajów zabranych Francyi. Oddanie Alzacyi i Lotaryngii, lub też utworzenie z tego kraju neutralnego państwa, według zapatrywania *Post*, nietylko nie przyczyniłoby się do utrwalenia pokoju, ale owszem naraziłoby Niemcy na wojnę z Francyą; bo Francuzi wzięliby to ustępstwo za dowód słabości Niemiec i podnieśliby okrzyk wojenny. „Sama nadzieja pomocy ze strony Rosyi — pisze *Post* — zrobiła Francuzów nieprzejednanymi. Odrzucają oni wszelką myśl pojednania i odrzuciliby ją nawet wówczas, gdybyśmy Alzacyę i Lotaryngię Francyi oddać chcieli. Wobec tego nie ma co myśleć o pojednaniu i o jakichkolwiek ustępstwach."

Z Serbii.

Minister Paszic przedłożył skupczynie budżet na rok bieżący. Dochody przewidywane wynoszą 60,234.439 franków, rozchody 60,040.000 franków — nadwyżka wynosi 194.439 franków. Usunięcie niedoboru dało się osiągnąć przez nałożenie 20% dodatku do podatku gruntowego. Komisya finansowa skupczyny wybrała przewodniczącym byłego ministra skarbu Wnica — i postanowiła zaproponować skupczynie uchwalenie nie jednomiesięcznego, lecz dwumiesięcznego prowizoryum budżetowego, aby zyskać więcej czasu na gruntowne narady nad budżetem.

Kronika.

Kraków, 13 stycznia.

P. Wiktor Koloswary, dotychczasowy dyrektor kolei państwowych w Krakowie, jak się dowiadujemy, pozostanie i nadal na zajmowanem dotychczas stanowisku.

Otrzymujemy następujące pismo: „Jako stała czytelniczka *N. Reformy*, dowiedziałam się z nr. 5 tegoż dziennika, że prezes Akademii hr. Stanisław Tarnowski przeznacza dochody z rozsprzedaży swej broszury p. t. „Z doświadczeń i rozmyślań" na restauracyę katedry na Wawelu. Chociaż *Reforma* oceniła już jak należało ten dar hr. Tarnowskiego, ponieważ jednak w kwestyach społeczno-narodowych i niewiastom polskim przysługuje prawo odezwania się, przeto i ja zabieram głos skromny przeciw powyższemu zamiarowi p. T.

Nie zbyt to jeszcze dawne czasy, abyśmy nie pamiętali, że hr. Tarnowski brał udział w organizacyi narodowej r. 1863. Wiemy o tem nietylko my — Polacy, lecz i obce narody. Dowód na to mamy w „*Dictionnaire international*" z 20 listopada r. 1890 wydawanym w Lipsku, we Florencyi i t. d., a zawierający następujące słowa: „Tarnowski (*le comte Stanislas*) *historien littéraire polonais, ayant pris part à l'insurrection de 1863, — fut gardé en prison pendant deux ans*". (Tarnowski, hrabia Stanisław historyk-literat polski, biorąc udział w powstaniu r. 1863 był więzionym przez dwa lata.) Pamiętamy jednak i to, że wkrótce później hr. Tarnowski należał do redakcyi „*Teki Stańczyka*", że jest autorem licznych broszur spotwarzających powstanie 1863 r., a do rzędu tych należy i broszura jego „*Z doświadczeń i rozmyślań*".

Wzywam więc wszystkie Polki, których dusze dotknięte zostały profanowaniem przez hr. Tarnowskiego najświętszych naszych uczuć i poświęcenia ojców, mężów i braci naszych, aby zechciały zbiorowo zaprotestować przeciw darowi hr. Tarnowskiego broszury: „*Z doświadczeń i rozmyślań*" na odbudowanie katedry. — Na cel bowiem święty ocalenia pamiątki narodowej od zagłady, powinna być użytą ofiara czysta, a nie dzieło poniewierające najchlubniejsze dzieje naszego narodu!

Marya z Buszczyńskich Czerwińska.

Fundacya im. ks. Lubomirskiego. Hrabia Taaffe, jako kurator fundacyi księcia Lubomirskiego dla osieroconych chłopców, zgodził się, jak o tem już donieśliśmy, na darowanie gminie miasta Krakowa planów pod otwarcie ulicy Książąt Lubomirskich od rogatki Rakowickiej aż do ulicy Aryańskiej. — Namiestnictwo, korzystając z tego pozwolenia, poleciło tutejszej ekspozyturze prokuratoryi skarbu zawarcie formalnego kontraktu darowizny z gminą miasta Krakowa pod warunkiem natychmiastowego rozebrania wału, zasypania rowu, urządzenia szosy, ścieków i zaprowadzenia oświetlenia gazowego.

Z Towarzystwa prawniczego. Dziś o godz. 6 po południu odbędzie się w sali radnej miasta Krakowa posiedzenie miesięczne Towarzystwa prawniczego. Na porządku dziennym: 1) Referat dra Michała Schmidta: „O postępowaniu przed sądami rozjemczemi dla bractw górniczych". 2) Sprawozdanie o nowych ustawach do końca roku 1891.

Zmarli. Marceli Mostowski, żołnierz gwardyi narodowej z 1848 roku, zmarł w Tarnowie. Liczył 70 lat.

Apolinary Mroczkowski, żołnierz polski z 1863 r., zmarł w Tarnowie w 46 roku życia.

Sabin Pawłowski, członek warszawskiej Izby sądowej, zmarł w Warszawie. Ś. p. Pawłowski znanym był bliższemu otoczeniu jako autor licznych udatnych wierszy i artykułów humorystycznych, które zamieszczał w miejscowych czasopismach.

W Ostrowiu Łomżyńskim zmarł pracowity popularyzator nauk przyrodniczych Wincenty Niewiadomski. W spuściźnie pozostawia przekłady kilku dzieł: „Życie i obyczaje zwierząt" według Brehma i innych źródeł; „Ziemia i morze" Ludwika Figuier'a; A. Mangin'a „Człowiek i zwierzę"; Marey'a „Machina zwierzęca". Wydał też ś. p. Niewiadomski oryginalnie napisaną, ale mniej szczęśliwą książkę p. t. „Obrazy z życia flory". Od samodzielnych studyów naukowych odrywało go dziennikarstwo, w którem był siłą nader pożyteczną — W *Tygodniku ilustrowanym* od roku 1866 przez lat kilkanaście zdawał sprawę z najnowszych odkryć i wynalazków i pisywał luźne rozprawki z dziedziny przyrodoznawstwa. Liczył lat 64.

We Lwowie zmarł ks. Cyryl Letowtt, urodzony w r. 1801, ostatni Bazylianin prowincyi niegdyś litewskiej. Zmarły był przez 30 lat na wygnaniu w Smoleńsku i dopiero przy schyłku życia dostał się do Wilna, a stąd przybył do Dobromila w Galicyi. Ostatek życia przepędził we Lwowie w klasztorze OO. Bazylianów. Poprzednio umarł również w tym klasztorze towarzysz ś. p. ks. Letowtta, ks. Samuel Czarnorucki, przedostatni Bazylianin litewski.

Ksiądz Maciej Wieczorek, kapłan jubilat, wicedziekan, b. egzaminator prosynodalny, proboszcz w Wróblowicach, urodzony w 1815 roku, zmarł wczoraj w swojej parafii.

Testament ś. p. Augustowej Potockiej, właścicielki Wilanowa pod Warszawą, wczoraj urzędownie otwarty wśród polskich rodzin arystokratycznych i publiczności warszawskiej, wywołał niepospolite zainteresowanie ze względu, iż nieboszczka rozporządzała olbrzymią fortuną. Testament, według relacyi *Kuryera Warszawskiego*, pochodzi z przed czterech i pół lat; wówczas to bowiem, dnia 14 czerwca 1887 r., nieboszczka w obecności sześciu świadków złożyła do rąk rejenta Stanisława Zawadzkiego, w zapieczętowanej kopercie swój testament tajemny.

Najważniejsze szczegóły otwartego wczoraj testamentu są następujące: Jako ogólny zapisobierca zmarłej ustanowiony został w testamencie hr. Ksawery Branicki (syn Konstantego, rodzony brat hr. Stanisławowej Tarnowskiej z Krakowa). Jemu też przypadł w udziale Wilanów wraz z wszystkiemi dobrami i kapitałami, znajdującemi się w tamtejszych kasach (prócz sum, specyalnie rozporządzonych), tudzież nieruchomość w Warszawie przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Dobra Teplik i Sitkowice (na Podolu), zamienione na ordynacyę, przeznaczyła zmarła dla hr. Konstantego Potockiego, któremu dostać się też mają wszystkie tamtejsze ruchomości, tudzież kapitały w kasach teplickiej i sitkowieckiej. Hr. Konstantowej Potockiej (żonie poprzedniego) zapisane zostały akcye cukrowni Sobolówka i Sitkowice. Wszystkie walory, znajdujące się gdziebądź za granicą, przeznaczyła testatorka dla synów hr. Stanisława i Anny z hr. Działyńskich małżonków Potockich (z Rymanowa).

Na cele dobroczynne przeznaczyła 56.000 rs., w tej liczbie 6.000 rs. dla biura nędzy wyjątkowej, a 50.000 rs. podług uznania wykonawców testamentu, którymi są pp.: Ludwik Górski, Feliks hr. Czacki i Mieczysław ks. Woroniecki (jako czwartego egzekutora testament wymienia nieżyjącego już obecnie hr. Artura Potockiego).

Nakoniec bardzo liczne legaty dla oficyalistów i służby, ustosunkowane podług ilości lat służby i wysokości pobieranej płacy.

Koncert Aleksandra Bandrowskiego, pierwszego tenora opery we Frankfurcie nad Menem, ze współudziałem kapelmistrza J. N. Hocka, Jana Galla i orkiestry 13 pułku, odbędzie się w sali „Sokoła" w poniedziałek 18 b. m. Początek o godz. 7½ wieczorem. Bilety po cenie 3 złr. za krzesło pierwszorzędne, 2 złr. za drugorzędne, 1 złr. za trzeciorzędne, 50 ct. za wstęp sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Z teatru. Jutro na dwunaste przedstawienie czwartkowe daną będzie zabawna komedya Michała Bałuckiego p. t. „Dom otwarty", z p. Solskim w roli Fikalskiego. Pani Siennicka po dłuższej słabości wystąpi jutro pierwszy raz, jako Wicherkowska. Inne role pozostają w dawnej obsadzie. W sobotę benefis p. Żelazowskiego.

Muzyka wojskowa, z powodu koncertu p. Hellerówney, nie będzie przygrywać dzisiaj na wystawie wieczornej w Sukiennicach.

Zarząd apteki pod „białym orłem" w rynku powierzyli spadkobiercy ś. p. Adolfa Siedleckiego długoletniemu współpracownikowi magistrowi farmacyi p. Mieczysławowi Ganszerowi.

Na ślizgawce obok ogrodu botanicznego przygrywać będzie orkiestra wojskowa jutro w czwartek od godziny 2 do 5 po południu.

Otwarcie nowego handlu. Wczoraj odbyło się w domu przy ulicy Szewskiej pod l. 8. otwarcie i poświęcenie nowo założonego w mieście naszem handlu towarów korzennych, delikatesów i win p. Aleksandra Merca. Aktu poświęcenia, który się odbył wobec licznego grona przyjaciół, znajomych i zaproszonych gości, dopełnił gwardyan OO. kapucynów ks. Bernard. Nowo otwarty handel mieści się w lokalu świeżo odnowionym i gustownie urządzonym. W pierwszym pokoju znajduje się handel korzenny i bufet z zakąskami, w dalszych zaś ubikacyach pokoje do śniadań i kolacyj. Po poświęceniu podejmował gospodarz zaproszonych gości śniadaniem. P. Merc, właściciel handlu, przez lat kilkanaście pracował w zawodzie kupieckim w Krakowie.

Wielki festyn na lodzie w parku krakowskim urządzić zamierza w niedzielę dnia 24 b. m. zarząd naszej „Harmonii", kapeli, która coraz więcej zdobywa sobie w mieście sympatyi i uznania. Brak funduszów i projektowane nowe umundurowanie członków tej orkiestry, spowodował zarząd do obmyślenia sposobów zasilenia kasy. Do komitetu festynu na lodzie zaproszono wiele osób, między temi i wojskowych, aby z góry zapewnić jaknajwiększe powodzenie zabawie. Na czele komitetu stoją pp.: hr. Janusz Tyszkiewicz i zastępca dyrektora kolei państwowych Słoniński. Program zabawy ma być niepospolicie urozmaiconym.

Wystawa budowlana we Lwowie. W sprawie projektowanej na miesiąc wrzesień b. r. wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie donoszą nam, że komitet tej wystawy odbył dwa posiedzenia i omówił w ogólnych zarysach kwestyę jej urządzenia. Prezesem wystawy wybrano architektę Juliana Zacharjewicza, prof. politechniki, zastępcą prezesa architektę p. Juliusza Hochbergera, dyrektora budownictwa miejskiego, dyrektorem zaś wystawy p. Ludwika Radwańskiego, inżyniera cywilnego. Prezydyum podjęło się przedwstępnych prac organizacyjnych, wystosowania podania do minist. oświaty z prośbą o pozwolenie na urządzenie wystawy w realności szkoły politechnicznej, oraz przedstawiło na zastępcę dyrektora wystawy p. Augusta Sołtyńskiego, inżyniera kolei państwowej, na sekretarzy p. Tadeusza Munnicha, architektę, prof. państwowej szkoły przemysłowej, Seweryna Widta, inżyniera cywilnego i zastępcę prof. szkoły politechnicznej i Romana Załozieckiego, docenta politechniki, na co jednomyślnie się zgodzono.

Dyrektor wystawy przedstawił opracowaną organizacyę pełnego komitetu wystawy, mającego się składać ze 150 członków miejscowych i zamiejscowych, dalej komitetu wykonawczego, złożonego z prezesa i dyrektora wystawy, oraz ich zastępców, z sekretarzy i pięciu członków, jak również czterech komisyj wystawowych, a mianowicie finansowej, agitacyjnej, administracyjnej i instalacyjnej. Powyższą organizacyę przyjęto w całości. Na tem zakończono czynności komitetu aż do zorganizowania się komisyj.

Policya lwowska przyaresztowała onegdaj Leopolda Froehlicha, przywódcę zorganizowanej szajki złodziei, która popełniła w listopadzie i grudniu z. r. liczne kradzieże z zamkniętych pomieszkań. Froehlich uzupełnia liczbę sześciu osób aresztowanych, z jakiej ta szajka się składała. Policya podjęła śledztwo w Gródku, Mościskach, Rozdole i Leżajsku, udało się jej aresztować i na prowincyi dwanaście osób, które były stałymi odbiorcami skradzionych rzeczy i na prowincyi je zbywały. Leopold Froehlich liczy 24 lat. Poszlakowanym on jest o liczne we Lwowie popełnione kradzieże z pomieszkań, do których dostawał się za pomocą dobranych kluczy. Przed każdą kradzieżą zwykł był się on lub jego towarzysz wywiadywać pod rozmaitemi pozorami u

---

Uniwersytet warszawski.

III.

Pomocnicze środki naukowe: biblioteka, gabinety, pracownie, kliniki. Administracya uniwersytetu. Towarzystwa naukowe rosyjskie. Studenci Rosyanie i żydzi litewscy. Stosunek młodzieży polskiej do kolegów Rosyan.

(Dokończenie).

Poprzednio już wspominałem o tem, jakie ma znaczenie dla władzy zwiększanie w uniwersytecie warszawskim liczby studentów Rosyan. Doszła pod tym względem władza do dość pomyślnych rezultatów: liczba studentów Moskali wespół z żydami litewskimi, stanowiącymi element kompletnie zrusyfikowany, wynosi przeszło czwartą część ogółu studentów. Stanowi to pokaźną cyfrę przy ogólnej liczbie tysiąca dwustu studentów. Dzielą się ci Rosyanie na następujące kategorye:

1) synowie urzędników miejscowych, wychowani w Kongresówce lub w Rosyi, zależnie od tego, czy ojcowie ich dawno służą w Polsce, — są oni wszyscy wychowańcami gimnazyów klasycznych,

2) wychowańcy seminaryów rosyjskich ze wszystkich dzielnic państwa rosyjskiego,

i 3) żydzi litewscy, wychowańcy gimnazyów okręgu naukowego wileńskiego (który nie ma swego uniwersytetu i z którego młodzież polska wstępuje na uniwersytety przeważnie w Dorpacie, Petersburgu i Moskwie, a żydowska w znacznej części w Warszawie).

Pomimo że studenci Rosyanie stanowią tylko czwartą część ogółu studentów, ktoś nie znający tego stosunku liczebnego, a chcący o nim sądzić po ilości studentów Rosyan, spotykanych na ulicach, w miejscach spacerowych, restauracyach i t. p., musiałby dojść do przekonania, że w uniwersytecie warszawskim są prawie sami Moskale, a przynajmniej, że jest ich olbrzymia większość. Można się wprost przerazić: co się gdzie spotka studentów, to się widzi prawie same twarze moskiewskie i słyszy prawie jedynie mowę Suworina i Kułakowskiego.

Zjawisko to łatwo da się wytłomaczyć. Młodzież polska, po większej części uboga, zajęta jednocześnie pracą nad sobą i zarabianiem na chleb, często nietylko dla siebie, ale i dla całej rodziny, nie ma czasu na przechadzki nawet w takim stopniu, w jakim to jest dla zdrowia potrzebne, i nie ma pieniędzy na przesiadywanie w restauracyach i zalewanie się alkoholem. Przeciwnie Rosyanie zamożniejsi, biorący stypendya rządowe i prywatne, mają czas i pieniądze na pohulanki.

Student warszawski pochodzenia rosyjskiego, ogólnie biorąc jest lojalnym do szpiku kości. Nie jest to jednak lojalność, płynąca z głębokiego przekonania, z przywiązania do swego rządu, bo na ogół przekonań ta młodzież nie ma, a jeżeli ma przywiązanie do form państwowych, to dla tego, że z niemi związany jest jej własny dobrobyt. W ogóle lojalność ta jest dobrze zrozumianym interesem: płacą za nią stypendyami w uniwersytecie, a dobremi posadami po wyjściu z uniwersytetu, więc się jest lojalnym. Synowie po większej części urzędników lub nauczycieli rusyfikatorów, od dziecka już słyszą, że polakożerstwo jest dobrym interesem, w gimnazyum widzą, jak się ich rodacy nauczyciele obchodzą z powierzoną im młodzieżą polską, widzą, jak to wygodnie być Moskalem i do tego Moskalem, zajmującym wrogie względem Polaków stanowisko, w uniwersytecie zaś doznają protekcyj, — więc na ławie już szkolnej zostają *czynownikami* z sympatyj i pojęć moralnych. Inna droga jest niemożliwa, bo jeżeli się znajdzie jednostka uczciwsza, która zrozumie (co przecie nietrudne) całą niesprawiedliwość swego stosunku do Polaków i wypowie się z tem przed swymi rodakami, zakrzyczą ją zaraz i osądzą jednym wyrazem „*opoljaczilsia*".

Popełniłbym jednakże niesprawiedliwość, gdybym twierdził, że wszyscy bez wyjątku studenci Rosyanie należą do tej sfory lojalnej, która pod kierunkiem inspekcyi pełni rolę szpiegów, przygotowując się w ten sposób do przyszłej obrony „*russkoho dieła*". Są ludzie o pojęciach szlachetniejszych, którzy nie solidaryzują się (przynajmniej tak mówią) z działalnością rusyfikatorską rządu i sami, jako wrogowie despotyzmu, względem tegoż rządu opozycyjne stanowisko zajmują. Spotyka się takich pomiędzy studentami, pochodzącymi z Rosyi, pomiędzy wychowańcami seminaryów. Naturalnie to nie przeszkadza im (z małemi wyjątkami) po skończeniu uniwersytetu przyjmować w Polsce posad i działać w duchu rusyfikatorskim, młody bowiem Rosyanin bardzo często dotąd tylko jest uczciwym (jeżeli nim jest), dopóki posady rządowej mu nie zaproponują. W pojęciach wielu z pomiędzy Rosyan, uchodzących za szlachetnych, istnieje pogląd fatalistyczny na przyszłość, polegający na głębokiem przekonaniu, że każdy człowiek, dojrzawszy, musi spodleć.

Powiadają tonem mahometan-fatalistów: „*czełowiek w wremieniem oswołacziwajetsia*", to znaczy, że z czasem z każdego człowieka robi się „*swołocz*" (kanalija). Ten to fatalizm czyni nieszkodliwemi dla monarchii wszelkie szlachetniejsze dążenia młodzieży rosyjskiej (o ile się one nie objawiają w czynie już w uniwersytecie).

W tym roku właśnie skończył uniwersytet pierwszy zastęp popowiczów, sprowadzanych od lat pięciu do Warszawy. Wszyscy oni (prawie bez wyjątku) biorą posady w Kongresówce bez względu na to, że wielu z nich podczas pobytu w uniwersytecie, uroczyście się tych posad wyrzekało w rozmowie z kolegami narodowości polskiej. Cóż robić? „*czełowiek oswołaczivajetsia*"... Tem bardziej, że kto pójdzie tą drogą, temu ciernie stóp nie pokaleczą. W tym roku dano takiemu popowiczowi posadę asystenta przy jednej z katedr i poradzili mu profesorzy, ażeby nie odbierał nominacyi w Warszawie, ale pojechał do domu do Rosyi i tam czekał na nią. Skorzystał z rady — i dostał przy nominacyi trzysta rubli „*progonnych*" na drogę. Oto w jaki sposób ściele się drogę do karyery narzędziom rusyfikacyi.

Żydzi litewscy, o których wyżej wspomniałem, nie są przez władzę protegowani, bo są żydami, ale to im nie przeszkadza rozwijać w sobie patryotyzmu moskiewskiego, mówić o sobie na każdym kroku „*my russkije liudi*". Liczą oni widocznie, że przyznając się do uprzywilejowanej narodowości, mogą w każdym razie coś skorzystać. Pod względem etycznym stanowią oni element tak wstrętny, pod politycznym tak nienawistny, że słuszna jest zupełnie pogarda z którą się spotykają ze strony Polaków i lepszej części polskich żydów.

Ogół studentów Moskali nie może się poszczycić, ażeby był dobrze przez młodzież polską traktowany. Wśród Polaków stosunki nawet koleżeńskie z Moskalami są źle widziane: w audytoryum, w szpitalu, w pracowni, wszędzie gdzie spotykają się z towarzyszami Polakami, są ignorowani przez nich, a już wprost za zbrodnię polityczną uważa się rozmawianie z kolegą Moskalem po rosyjsku. Jeżeli który zwraca się do swych polskich towarzyszy w ich własnym języku, co robią porządniejsi z Rosyan, to wtedy przyjmowany jest grzecznie, ale zawsze oziębłe i z małem zaufaniem. Ten brak zaufania istnieje nawet względem Rosyan „postępowych i humanitarnych", tem bardziej, że młodzież polska wie, iż „postępowość i humanitaryzm" młodych Rosyan nie są rzeczami trwałemi i najczęściej zamieniają się w „sprawiedliwość i ludzkość wschodnio-europejską" *Sławianskich Izwiestjów*.

dozorców domów lub sług o stosunki lub tryb życia lokatorów.

Usiłowane samobójstwo Stefana Szolca-Rogozińskiego. *Dziennik warszawski* donosi: Zamieszkały przy ulicy Złotej w Warszawie Stefan Szolc-Rogoziński, znany podróżnik po centralnej Afryce, w ubiegły piątek usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru. Kula przebiła czaszkę. Wyjął ją dr. Stepniewski. Życiu Rogozińskiego nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Naznaczony na sobotę odczyt Hajoty został odłożony.

Grybów, 12 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Po odbytych wyborach do Rady gminnej, gdy wniesione niedorzeczne protesty odrzucone zostały, przystąpiono w dniu 6 b. m. do wyboru burmistrza i zwierzchności gminnej.

Już na kilka dni przedtem nietylko członkowie nowej Rady, ale cała publiczność Grybowa zaniepokojoną została oświadczeniem dra Adama Jakubowskiego, który przez lat 9 urząd burmistrza wzorowo i z najlepszym skutkiem sprawował, — że on, wobec licznych zajęć a nadwątlonego zdrowia, nadal obowiązku tego nie przyjmie. I istotnie tylko najusilniejszym prośbom i przedstawieniom ulegając, dr. Jakubowski, wybrany jednomyślnie, przyjął ten obowiązek, a nowa Rada, wywdzięczając się nowo wybranemu, istotnie dla miasta zasłużonemu burmistrzowi, zainaugurowała działalność swoją nadaniem mu honorowego obywatelstwa.

Wybór zwierzchności wypadł także korzystnie, a mieszkańcy miasteczka nasze uświęcili ten dzień iluminacyą i korowodem.

Czytelnia ludowa w Cieszynie. W niedzielę d. 24 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się w Cieszynie w lokalu własnym walne zebranie członków Czytelni ludowej. Porządek dzienny obejmuje: Sprawozdania: z czynności wydziału za rok 1891, z rachunków i funduszu żelaznego, komisyi rewizyjnej i biblioteczne, dalej zamianowanie jednego członka honorowego, preliminarz na rok 1892, wybór siedmiu członków do wydziału, wybór komisyi rewizyjnej i komisyi weryfikacyjnej, wnioski członków.

Opodatkowanie bilardów. Dzienniki warszawskie donoszą, iż władze skarbowe rosyjskie w Królestwie Polskiem powzięły zamiar specyalnego opodatkowania wszystkich bilardów, znajdujących się w miejscach publicznych, a to na rzecz zakładów dobroczynnych. Według przybliżonego obliczenia, liczba bilardów w restauracyach, cukierniach, kawiarniach i t. p., we wszystkich miastach i miasteczkach oraz osadach w obrębie 10 gubernij Królestwa Polskiego wynosi 6500. W razie więc oznaczenia podatku na 10 rs. rocznie, wpłynie na rzecz szpitali 65 000 rs. stałego dochodu, który zresztą pokryją grający w bilard, bo ceny za grę niewątpliwie przy ustanowieniu podatku będą podniesione. Bilardy w domach prywatnych, oraz w resursach, klubach i wszelkiego rodzaju stowarzyszeniach, mają być od podatku wyłączone.

Skąpiec. Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Syberyi, pod Irkuckiem, w prostej chacie mieszkał były kupiec S., który przybył z daleka i zapisał się tam do stanu mieszczańskiego. Mieszkała z nim razem siostrzenica, od której później dowiedziano się, że wuj jej był bogaty, ale utrzymuje, iż stracił cały swój fundusz w nieszczęśliwych spekulacyach. Zmuszał ową siostrzenicę do dawania lekcyi, a sam chodził nieraz po ulicach i nie odrzucał ofiarowanej sobie jałmużny. Żył bardzo skąpo, a nawet pomimo mrozów, nie palił w piecu. Siostrzenica, dając lekcye, poznała młodego nauczyciela, pokochali się i pobrać się mieli; [illegible] paraliż; [illegible] z mężem [illegible] Zanim dano o tem znać siostrzenicy; ta przybyła z mężem i znalazła wuja już bez władzy, mówiącego niewyraźnie. Wytężając wszystkie siły, kazał zapalić w piecu, a że to było latem i dzień gorący, zdziwiono się tem żądaniem, lecz na powtórzony rozkaz otworzono piec. Był pełen drew; chcąc zmniejszyć ich ilość, wyciągnięto kilka polan, a za niemi ukazały się jakieś papiery. Obecni zaczęli je wybierać i przeglądać; wtenczas wuj zakrzyczał: „Palić wszystko!“ i po tych słowach skonał. Papiery były wartościowe; naliczono ich na 1,290.000 rs. Jedyną spadkobierczynią została siostrzenica.

Zdrowie Maupassanta. Lekarze domu obłąkanych, w którym pomieszczono chorego powieściopisarza Guy de Maupassanta, sądzą, że przyjście pacyenta do zdrowia nie jest wykluczone. Lekarz Paweł Garnier oświadczył współpracownikowi *Figara*, że już po nowelli Maupassanta „Horla“ przewidywał bliską katastrofę obłąkania; uderzyła go ta nowella nadzwyczaj prawdziwem przedstawieniem stanu, poprzedzającego pomięszanie zmysłów. Oto jeden jej ustęp: „Kiedy wieczór się zbliża, ogarnia mnie niepojęta obawa, jak gdyby noc kryła dla mnie jakąś straszliwą groźbę. Cięży na mnie jakaś mętna i nieprzeparta trwoga, trwoga przed snem i przed łóżkiem. Zaledwie się znajdę w moim pokoju, obracam klucz w zamku dwa razy i zasuwam rygle. Boję się. Czego? Otwieram drzwi szafy, patrzę pod moje łóżko. Nasłuchuję. Czego? Niewidzialna istota, duch jakiś mieszka pod moim dachem, w moim pokoju. Przychodzi w nocy i pije z mojej butelki. Ktoś opanował moją duszę i włada nią.“ Bohater ucieka wreszcie ze swego domu; sądzi, że zamknął w nim swojego tajemniczego wroga, owego Horlę. Podpala swój dom w nadziei, że Horla spali się z nim razem. Daremnie. Wątpliwości i trwoga opanowują go na nowo: „Horla nie zginął, zatem nie pozostaje mi nic innego, jak odebrać sobie życie.“ W *Echo de Paris* Henry Fouquier dowodzi, że Maupassant nie nabył choroby przez duchowe, czy przez fizyczne rozdrażnienie, lecz że cierpienie jego jest dziedzicznem.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi do umieszczenia 1) młode bezdzietne małżeństwo z gub. siedleckiej — on zdolny do pracy przy gospodarstwie rolnem, umie także ciesielską robotę; ona do kuchni czeladnej i nadzoru domowego gospodarstwa. Ludzie spokojni i pracowici, mieli własne wiejskie gospodarstwo na Podlasiu. 2) Młoda osoba na pokojową lub do gospodarstwa domowego. Oprócz tych, osoba wolnego stanu, znająca się wybornie na modniarstwie i białem szyciu, gdyż przez lat 20 utrzymywała własną pracownię — poszukuje miejsca do towarzystwa i pielęgnowania starszej osoby.

Zgłoszenia wprost do mnie: Kraków, plac Maryacki, 7.
Ks. St. Załęski.

Mianowania i przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Maryana Krąpcę z Tarnowa do Lwowa.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady poczmistrzów: w Gwoździu, ekspedyentowi pocztowemu z Zawoji Kamilowi Skale; w Rabce, ekspedytorowi pocztowemu Franciszkowi Jaglarzowi; w Bukowsku, ekspedyentowi pocztowemu z Klimca, Eugeniuszowi Kowalskiemu; w Słotwinie, koło Brzeska ekspedytorowi pocztowemu Szymonowi Fruchterowi; w Zabłotowie, ekspedytorowi pocztowemu Justynowi Czaplińskiemu; zaś posady ekspedyentów pocztowych w Wysowej ekspedytorce pocztowej Julii Wisłockiej; w Iławczu, ekspedytorowi pocztowemu Rudolfowi Wawroszowi; w Zarudziu, kwieskowanemu dozorcy linij telegraficznych Janowi Jurkiewiczowi; w Krempnej, ekspedytorce pocztowej Józefie Kosmeckiej; w Jaśliskach, ekspedytorowi pocztowemu Władysławowi Ochęduszce; w Czorsztynie, wdowie po ekspedyencie pocztowym Eugenii Komanowej; w Strażowie, na dworcu kolejowym, naczelnikowi tamtejszej stacyi kolejowej Józefowi Rekuckiemu; w Domni wyżnej, ekspedytorce pocztowej Bronisławie Płonce: w Białoboźnicy, ekspedytorowi pocztowemu Honoryuszowi Kustynowiczowi; w Zarytem, na dworcu kolejowym naczelnikowi tamtejszej stacyi kolejowej Karolowi Ettingerowi; w Moderówce, na dworcu kolejowym naczelnikowi tamtejszej stacyi kolejowej Maksymilianowi Bentce; w Śnietnicy, ekspetydorce pocztowej Malwinie Kracsmann; w Dźurynie, na dworcu kolejowym, naczelnikowi tamtejszej stacyi kolejowej, Franciszkowi Semianowowi.

Wykaz składek na obiady dla głodnych dzieci, złożonych w Komitecie Z daru Wgo Jerzmanowskiego za pośrednictwem Administracyi „*N. Reformy*“ 49 złr. 75 ct. Administracya „*N. Reformy*“ 8 złr. 50 ct. (N. N. 5 złr. P. Słotarski (Brzesko) 3 złr., P. Bernacki 50 kr.) NN. wygrane w wista 4 złr 10 kr. P. Mieczysław Szybalski 5 złr. P. Z. Niwicki 1 złr Marya, Michał, Wanda i Zofia Szybaley 4 złr. P. A. Kurlata (Brzesko) 10 złr. P. prof. Piekosiński 5 złr., p. prof. D. Jakubowski 5 złr. Isia i jej siostra Wodzickie 7 rs. (8 złr. 09 kr.) i 6 złr. P. Michał Karaś 5 złr. Za pośred. Adm. „*Czasu*“ składki zebrane 156 złr., 4 rs. (4 złr. 62 kr.) 5 mrk. (2 złr. 87 ct.) P. Zofia Michałowiczowa 2 złr. P. Leonowa Blumenstokowa zamiast wieńca dla śp. Browiczowej 10 złr. J. B. 10 złr. P. dr. J. Buszek 10 złr. L. i K. 2 złr. P. J. Waukowicz 3 złr. P. A. Hawełka na chleb dla 50 dziewcząt u SS. Miłosierdzia przez miesiąc 30 złr. P. Scholzowa 3 złr. P. H. Turnau (Urzejowice) 5 złr. P. W. Gallowa 2 złr. P. L. Wiśniewska 5 złr. Dzieci W. W., H. W., A. W. razem 1 złr. Razem 357 złr. 93 ct. Do tego wykaz I 209 złr. 50 kr. Ogółem 567 złr. 43 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 14 stycznia: (Dwunaste czwartkowe przedstawienie) „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 16 stycznia: Na dochód Romana Żelazowskiego „Wilhelm Tell“, dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „**Bawidełko**“, najnowsza sztuka Edwarda Lubowskiego, wystawiona przed kilku dniami w Warszawie, obudziła w prasie tamtejszej żywe zainteresowanie. Autor poruszył w niej wzorem francuskich pisarzy temat dziedziczności. Bohaterką tytułową sztuki jest kobieta z niższych sfer społeczeństwa, która dzięki opiece bogatej swej protektorki wzrósłszy wśród innego świata i innych pojęć i wymagań, w końcu stacza się w przepaść moralnej nędzy i upadku, głównie jak chce autor z powodu odziedziczonej po swym ojcu pijaku skłonności do pijaństwa. Sztuka napisana jest w tonie i stylu jaskrawym i urozmaiconą silnemi i wstrząsającemi nerwy epizodami. Krytyka warszawska niemal zgodnie przyznaje jej wielkie zalety, a przywódca krytyki p. Wł. Bogusławski rokuje jej trwałe powodzenie.

— „**Sto dyabłów**“. Sztukę pod takim tytułem napisaną przez Krakowianina, artystę tutejszego teatru p. Franciszka Dorowskiego (Domnika), wystawił w tych dniach teatr lwowski. Utwór według zgodnej relacyi dzienników przychylnie został przyjęty. Sprawozdawca *Gazety Narodowej* pisze o pracy tej p. Dorowskiego:

„Przez otwarte po histerycznych naturalistach i po malarzach „bumlerów“ berlińskich okno, weszła do sali Skarbka młoda swojska zdolność. Nie kusi się ona o rozwiązywanie niedocieczonych zagadnień, chorób i potworności dnia. W przeszłość li po barwny obraz idzie...

„Jakoż się to Dorowskiemu (pseudonym) w jego „Stu dyabłach“ wczoraj udało. Ręka autora niewprawna może jeszcze, ale i nie brutalna, odchyla firankę z Stanisławowskich czasów, ukazując na mrowisko ludzi szpetnych, niciponiów i hulaków, między któ ymi wszakże jawić się poczynają i niezepsute duchy, nieprawościom stojące naprzeciw. Nie wiem czy temat Domnika pożyczony, technicznej strony komedyi jego nie dotykam, ale skwapliwie zaznaczam, iż jest w tych „Stu dyabłach“ zdrowie, że nie nużą one słuchacza, cieszą oko widza, bawią niekiedy, i że dla przedstawień ludowych nadają się przy.

„Po młodzieńczemu wzięła się do wielce składnej wystawy dyrekcya, z młodzieńcza traktowali zadanie swoje artyści“.

— **Edmond Goncourt**, głośny pisarz francuski, napisał dramat pod sensacyjnym tytułem: „Precz z postępem“. Utwór ten mimo iż jest długim, posiada tylko jeden akt. Jak zapewnia sam autor, nowa sztuka jest satyrą na dzisiejsze stosunki i obyczaje, na dzisiejsze gusta i upodobania i na przesadzone dążności we wszystkich kierunkach, a zwłaszcza w rzeczach dotyczących wiedzy i postępu. Dotknął w niej autor także dzisiejszej formy rządu i śmiesznej roli niepowołanych, garnących się do polityki. — W sztuce występują trzy osoby: stary, pełen romantycznych pojęć malarz, młoda dziewczyna o nader wrażliwym umyśle, wreszcie pospolity ulicznik.

Goncourt ma zamiar sztukę swoją wystawić nie pierwej, aż rozstrzygniętą zostanie sprawa usunięcia cenzury teatralnej. Gdy cenzura zostanie zniesioną, sztuka Goncourta będzie graną na jednej ze scen przez rząd subwencyonowanych, w przeciwnym zaś razie w wolnym teatrze (Theatre libre).

Dział ekonomiczny.

Nadwyżka 22 miljonów. Bilans austryacki za rok 1890 wykazał — jak doniosły onegdaj telegramy, 22 miljonów nadwyżki co dzienniki wiedeńskie powitały z wielką radością. W preliminarzu budżetu na rok 1890 przewidywano nadwyżkę *maximum* miljon złr., tymczasem nadwyżka ta okazała się o 21 przeszło miljonów większą. Wpłynęły na to rozmaite okoliczności. Preliminarz obliczał dochody państw w roku 1890 na 548·82 miljonów, gdy tymczasem wpłynęło 581·81 miljonów; wydatki obliczono na 547·82 milj., a wyniosły one 569·59, pozostała zatem nadwyżka 22 21 mil. Dochód był większy o 32·9 mil., aniżeli w preliminarzu, a wpłynęły na zwiększony wpływ podatków i zwiększony dochód z kolei państwowych. Podatek dochodowy zwiększył się o 3 miljony, podatek od cukru o 4 miljony, koleje państwowe przyniosły o 7 miljonów więcej, aniżeli preliminowano. Na tę nadwyżkę 22 miljonów wpłynęła także kwota dwu miljonów, jaką rząd otrzymał z propinacyi w dobrach państwowych w Galicyi. Podatek od napojów gorących i od tytoniu zmniejszył się znacznie w roku 1890.

Przemysł cukrowniczy Królestwa Polskiego W warszawkim okręgu znajduje się 41 cukrowni z których 15 wyrabia tylko mączkę, zaś 26 wyrabiają rafinadę z własnej mączki cukrowej. Ogólna ilość mączki dochodzi do 4 mil. pudów.

Statystyka koni w Rosyi. Z dzieła p. Merdera, wydanego obecnie w Petersburgu, dowiadujemy się, że w Rosyi, z wyjątkiem Kaukazu i Finlandyi znajduje się 21 milionów koni, co wynosi przeciętnie 25 koni na każdych 106 mieszkańców płci obojej. Stosunek ten autor uważa za zupełnie normalny w porównaniu z zachodniemi państwami Europy.

Stanisławowskie Towarzystwo wzajemnego kredytu mieszczan wprowadza w życie powziętą myśl założenia instytucyi handlowo-przemysłowej, obejmującej cały powiat stanisławowski. Zebrała się bowiem w niedzielę dnia 3 b. m. znaczniejsza liczba obywateli projektowanej instytucyi życzliwych, dla poufnej narady i w celu omówienia złożonych przez dyrekcyę wzmiankowanego Towarzystwa statutów; wynikiem narady było bliższe oznaczenie udziału, poręki, jakoteż wybranie komisyi dla dokładniejszego omówienia i zredagowania ostatecznego statutu i przedłożenia go ostatecznie walnemu zgromadzeniu.

Z targu wiedeńskiego. Na poniedziałkowy targ przypędzono bydła rzeźnego 4145 sztuk opasowego i 562 sztuk chudego, razem 4707 sztuk. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 386 sztuk opasowych, 105 sztuk chudych, z Bukowiny 81 sztuk bydła opasowego. Ogółem przypędzono 1333 sztuk więcej, niż zeszłego tygodnia, a z Galicyi 7 sztuk mniej. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. do 58 zł., za towar przedni po 59 złr. do 62 zł., wyjątkowo po 64 zł. do 65 zł., węgierskie woły opasowe po 52 zł. do 62 zł. za towar przedni 63 zł. do 67 zł. z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. do 64 zł., za towar przedni po 65 zł. do 68 zł. wyjątkowo po 71 zł.; krowy po 22 zł. do 32 zł., stadniki po 24 zł. do 32 zł., bawoły po 18 złr. do 30 zł., za 100 klg. żywej wagi. Bydło chude po 20 zł. do 102 zł. za sztukę.

Na wczorajszy targ dostawiono 1155 świń młodych i 5479 świń tłustych, razem 6634 sztuk. Płacono za kilo żywej wagi po 41½ — 42½ ct., 34—39 ct. i 29—33 ct. za prosięta 30—36 ct. (bez podatku)

Na kontumcyjny targ dla świń galicyjskich dostawiono 3886 sztuk i płacono za kilo żywej wagi bez podatku po 28—35 ct.

Siana dostawiono wagonów 20, słomy 21.

Z targów zbożowych.

Kraków, 12 stycznia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	11·80	12·30
Żyto	10·50	10·90
Jęczmień	7·50	8·25
Owies	7·15	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	12·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	9·—	12·—
Jagły	14·—	16·—
Siano		2·40
Słoma		1·80
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·60
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3·60
Jaja za kopę	1·50	1·60
Masło za garniec	4·—	4·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		84·—
Okowita na 80°		78·—

Ceny zboża.

Lwów, 12 stycznia.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	11·25	11·75	11·50	11·70	10·71	11·75	11·35	12·—
Żyto	10·—	10·35	9·80	10·[illegible]	9·50	10·25	10·—	10·50
Jęczmień	6·75	8·—	6·60	7·75	6·75	8·—	7·50	8·10
Owies	7·25	7·70	7·—	7·85	6·81	7·95	7·30	7·85
Groch	6·50	13·—	6·25	13·—	6·—	12·50	7·—	13·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	13·—	13·50	13·—	13·50	13·—	13·25	13·25	13·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	45·—	55·—	42·—	52·—	43·—	53·—	45·—	55·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	21·—	21·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka złr. 50·— do 65·—
Chmiel za 56 kilo loco Lwów

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 13 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736·6 mm	735·8 mm	736.8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,4	—2°,0	—0°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 2	W 3	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	84 %	88 %	75 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	8

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 13 stycznia. Ostateczna decyzya co do zwołania Sejmów zapaść ma na radzie ministrów, która odbędzie się dzisiaj.

Wiedeń, 13 stycznia. *Aż stu posłów zapisało* się do głosu w rozprawie nad traktatami handlowemi. Przemawiać będzie trzynastu *pro* i *contra*. W przyszły poniedziałek ma już nastąpić głosowanie.

Berlin, 13 stycznia. Ks. Stablewski po złożeniu przysięgi w ręce samego cesarza, przyjęty został przez cesarzową i był na śniadaniu u pary cesarskiej.

Na bankiecie u ministra oświaty jeden z najwyższych dygnitarzy państwa wyraził się, że powołanie Stablewskiego na arcybiskupa otwiera nową erę w rozwoju stosunków polskich i wyjdzie z pewnością na korzyść prowincyi poznańskiej.

Petersburg, 13 stycznia. Carowa po raz drugi zachorowała na influenzę. Stan jej budzi poważne obawy i niepokoi cara.

Słychać, że wielu wyższych urzędników z powodu nieudolności i oszustw ma być wydalonych ze służby.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu rozprawa ogólna nad traktatami handlowemi. Pos. Dipauli oświadczył, że gdyby nie był zawarty traktat z Niemcami i gdyby nie istniało polityczne przymierze trzech mocarstw, to traktat z Włochami natrafiłby z pewnością na większy opór, aniżeli natrafia.

Rozpoczęcie nowych rokowań jest przecież możliwe, zwłaszcza ze względu na przemysł żelazny jest nawet pożądane.

Mowca przypomina zasługi Tyrolu około obrony tych granic kraju, od których obecnie zagraża mu niebezpieczeństwo ekonomiczne.

Wiedeń, 13 stycznia. Według zapewnień *Vaterlandu* dla podtrzymywania ściślejszej łączności klubu Hohenwarta z rządem, minister rolnictwa hr. Falkenhaym będzie w przyszłości odwiedzał regularnie posiedzenia tego klubu.

Berlin, 13 stycznia. Cesarz przyjmował wczoraj w południe arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Stablewskiego w obecności ministra oświaty, ministra spraw wewnętrznych i sekretarza stanu Weyraucha. Arcybiskup złożył przysięgę. Potem był na audyencyi u cesarzowej. Po audyencyi był na śniadaniu u cesarstwa.

Po złożeniu przysięgi Stablewski dziękując cesarzowi za zaufanie rzekł, że cesarz przez zwrócenie uwagi na religię jako na niezawodny punkt oparcia dla ludzkości, pojął wielkie zadanie monarchii jasno i śmiało. Dalej zaznaczył arcybiskup, że w przyszłość patrzy z zupełną nadzieją i z przekonaniem, iż katolicy znajdą w sercu królewskiem należytą opiekę i ochronę.

Cesarz odpowiedział, iż uważał za stósowne osobiście odebrać przysięgę od arcybiskupa i wyraził oczekiwanie, iż arcybiskupowi Stablewskiemu uda się pojednać przeciwieństwa, jakie między dziećmi jednego kraju zdarzać się nie powinny, że u swoich dyecezyan potrafi rozwinąć cześć i wierność dla domu panującego, uszanowanie dla ustaw i zgodę między współobywatelami. Cesarz ma przeświadczenie, że pastorał archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej dostał się do rąk pewnych, wiernych i sprawiedliwych.

Berlin, 13 stycznia. Cesarz udzielił generałowi Konst. Alvenslebenowi order czarnego orła na pamiątkę rozstrzygającej bitwy pod Le Mans.

Berlin, 13 stycznia. Parlament przyjął wniosek stronnictwa wolnomyślnego o dyetach dla członków parlamentu.

Hamburg, 13 stycznia. *Hamb. Corresp.* pisze: Mowa noworoczna cesarza do generałów nie była wygłoszona przy drzwiach zamkniętych. Słuchali jej także attachés wojskowi państw obcych, dlatego żadnej podstawy nie ma przypuszczenie, jakoby uwagi jego o polityce zagranicznej należało utrzymywać w tajemnicy. (O polityce zagranicznej rzekł cesarz, że pokój w tym roku jest zapewniony. *Przyp. Red.*)

Paryż, 13 stycznia. Prezydentem Izby poselskiej na r. 1892 wybrany Floquet.

Rzym, 13 stycznia. Dziennik *Esercito* może potwierdzić wiadomość, że pobyt ministra wojny w Sycylii był w związku z myślą utworzenia wielkiego ufortyfikowanego obozu w środku wyspy pod Castro-Giovani.

Lizbona, 13 stycznia. Wieść o dymisyi ministra skarbu potwierdza się. Przyczyną ustąpienia jego ma być uchwała walnego zgromadzenia akcyonaryuszów kolei żelaznych w Portugalii, aby zarządzić zbadanie gospodarki towarzystwa do której zarządu należał Carvalho przed wstąpieniem swojem do ministerstwa. Jako następcę Carvalhy wymieniają Oliviera Martini'ego.

Londyn, 13 stycznia. *Według wiadomości z Walsall policya aresztowała niejakiego* Westleya pod zarzutem należenia do spisku anarchistów.

Petersburg, 13 stycznia. Wiadomość, że Hurko ustępuje ze stanowiska gubernatora w Warszawie, ogłosił nie *Journal de St. Petersburg* lecz *Petersburger Ztg.*

Sofia, 13 stycznia. Według *Agence Balcanique* W. Porta przysłała rządowi bułgarskiemu projekt noty, jaką Bułgarya ma wystósować do Francyi dla zakończenia zatargu z powodu wydalenia Chadourne'a. Ponieważ rząd bułgarski podniósł zarzuty przeciw niektórym ustępom tej projektowanej noty, przeto toczyć się będą dalsze układy między tym rządem a W. Portą. Dlatego mylnemi są wieści, iż nieporozumienia z dowodu sprawy Chadourne'a już są załatwione.

Aleksandrya, 13 stycznia. Przybyło tu sześć angielskich okrętów wojennych, należących do eskadry morza Śródziemnego, aby powitać nowego wice-króla. Słychać, że Abbas-pasza, który tu ma stanąć w piątek, zatrzyma się tu aż do nadejścia i wręczenia mu fermanu sułtańskiego. Potem uda się do Kairu.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 13 stycznia 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	93	65
Zjednoczony dług w srebrze	93	10
Austryacka renta złota	110	85
5% austryacka renta (marcowa)	103	05
Akcye banku austro-węgierskiego	1030	—
Akcye kredytowe	293	—
Londyn	117	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	38
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	90

Wiedeń, 13 stycznia. Ruble papierowe 115·22. Cena nafty 18—21·25. Spirytus 29·75; żyto 10·61; pszenica 10·88; jęczmień 6·67.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Poszukuje się od 1 lipca b. r. **obszernego mieszkania, złożonego z 18 ubikacyj w śródmieściu.**

Zgłoszenia: **L. B. 38**, do Administracyi „N. Reformy“.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
o „Domu narodowym“
w Cieszynie.

Kraków, dnia 13/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	115	—	117	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	60	58	20
20-to frankówka złota	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	93	—	94	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	70	93	40
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne	100	70	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. I Em.	96	—	97	50
4% „ „ II Em.	95	—	96	—
5% „ „	99	20	100	—
4½% „ Banku hip. z prem. 10%	107	40	108	—
5% „ „ wyl. za 40 lat	100	30	101	—
4½% „ „	98	20	99	—
5% Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	75
4% „ likwidac. 100	96	—	98	—

Lwów, dnia 12/1.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	311	—	336	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	40	101	10
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	50	100	20
4% „ „ okr. 56 za złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	30	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	80	93	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4½% Obligacye p. pożyczki kraj. za 100 złr.	97	50	98	20

Warszawa, dnia 12/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	15	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	102	25	—	—
5% „ „ II Em. 100	102	—	—	—
5% „ „ III Em. 100	100	85	—	—
5% „ „ IV Em. 100	99	85	—	—

Wiedeń, dnia 12/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	93	75	93	95
5% „ „ srebrna za złr. 100	93	35	93	55
4% „ „ złota za złr. 100	110	60	110	70
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	103	25	103	45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	136	—	137	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	—	140	50
3% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	149	50	150	50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	181	25	182	25
Obligacye korony węgierskiej.				
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	102	25	102	45
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	139	—	140	—
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	132	10	132	10
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	93	60
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	40	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	91	30	92	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 za złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	50	102	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	116	50	117	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	50	6	90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184	—	185	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	—	22	60
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16	50	17	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	—	11	40
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	—	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	28	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr.	159	75	160	75
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	111	—	112	—
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	298	—	293	75
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	332	50	333	—
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	314	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 złr.	209	20	210	—
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1028	—	1032	—
17·—	Unionbank na 100 złr.	231	—	232	—
132·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2855		2860	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	210	50	211	—
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	245	—	245	—

Stoma złr.
wynagrodzę tego, który mi wyszuka **stałą posadę w Galicyi** z odpowiednią pensyą i widokami awansu. Mogę także w ewentualnym razie złożyć kaucyę do 200 złr. w. a.
Zgłoszenia przyjmuje poste rest. lit. **W. K. 100** poste rest. **Lwów.** 136 1 3

Rutynowany, starszy
magister farmacyi
dyplomow. na Wszechnicy wiedeńskiej, poszukuje **odpowiedniej posady**, względnie **zastępstwa.**
Oferty uprasza pod adresem: **A. R. magister, ul. Kaczkowskiego, L. 5, Tarnów.** 131 1 3

PIWO
z ekstraktem słodowym
wyrobu
Konstantego Wiszniewskiego
aptekarza w Krakowie,
polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 kwietnia 1889 roku, L. 338.
Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru płuc i żołądka, oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przed południem, przed wieczorem, oraz idąc na spoczynek. 134 1 10
Cena flaszki 36 centów.

Sklepy i mieszkania
są do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. w nowo wybudowanym domu **w Wieliczce**, na Dolnym Rynku.
Wiadomość w miejscowej aptece. 129 1 3

W dobrach Dąbrówka morska
jest
ogier złoto-gniady
miary 16 3/4, czyli 178 cmt., pochodzenia angielskiego, **do sprzedania.**
Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr** poczta Uście solne. 122 1 3

Parcele budowlane
w ulicy Topolowej i Aryańskiej **do sprzedania.**
Wiadomość: **G. Lazar, ul. św. Jana, L. 14.** 133 1 3

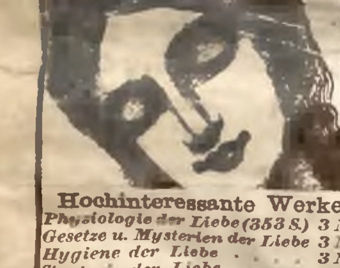
L. 2253.
Konkurs.
Wydział Rady powiatowej w Brzozowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lustratora powiatowego**, z roczną płacą 600 złr. i 200 złr. na koszta podróży.
Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy do Prezydyum Wydziału Rady powiatowej w Brzozowie najdalej **do dnia 1 marca 1892 r.** 132 1 3
Brzozów, 30 grudnia 1891 r.
Wydział powiatowy.

Ciemnoczerwonego (wpadającego w kolor fioletowy)
nasienia galicyjskiej koniczyny
kupuje każdą ilość 187 1 2
Rudolf Sikora
Jablonkau, öster. Schlesien.

MAGGI przyprawy do rosołu
w najlepszym gatunku poleca handel *Jana Miki* w Krakowie. 128 1

SANKI
poleca na sezon 135 1 6
J. WEIGL
c. k. dostawca nadworny.
Skład w Podgórzu, róg ul. Rękawki, L. 159, obok kościoła.

Nur 20 Pf.
kostet jetzt die neueste Auflage des „Interessantesten Katalogs der Welt" in 20farbigem Druck mit hunderten Illustrationen.



Hochinteressante Werke:
Physiologie der Liebe (353 S.) 3 Mk.
Gesetze u. Mysterien der Liebe 3 Mk.
Hygiene der Liebe . . . . 3 Mk.
Strategie der Liebe . . . . 3 Mk.
Zur Psychologie der Liebe . 60 Pf.
Ueber die platonische Liebe 50 Pf.
gegen Einsend od Nachnahme des Betrages. Nichtkonvenirendes wird gerne umgetauscht.
L. Schneider, Kunstverlag, Berlin S.W.
Bernburger Strasse 6
97 2 20

Młoda panienka
z dobrego domu, uzdolniona **w kroju i krawieczyźnie damskiej**, mogąca się wykazać świadectwami uzdolnienia, poszukuje miejsca w magazynie krawieckim lub w prywatnym domu, gdzie obok krawieczyzny mogłaby się zająć gospodarstwem domowem.
Zgłoszenia pod adr. **W. G.** poste restante **Tarnów.** 68 2 3

Fortepian Skuthana
do nabycia, za ryczałtową sumę, pod **bardzo korzystnemi warunkami.**
Wiadomość: Wielopole, gmach nowej poczty, I piętro. 67 3 3

Oest.-ung. Finanz-Rundschau.
Powszechne uznanie, jakiego dostąpiło nasze pismo, zniewoliło nas do **powiększenia go** i to tak pod względem **formatu**, jak i jego **treści. W tych ramach będą, jak dotąd, wyczerpująco i objektywnie omawiane wszelkie postępy na polu finansów i gospodarstwa.** Ośmielamy się ufać, że pismo to w nowej formie znajdzie jak najszersze koło czytelników. Mimo **ofiar**, jakie musieliśmy ponieść, **powiększając pismo**, zostaje **cena abonamentowa niezmieniona** jak dotąd, ponieważ staramy się tylko o to, aby rozchodziło się ono w jak największej liczbie. **Numera próbne wysyłamy darmo i opłatnie.**
Roczna prenumerata za 52 bogatych w treść numerów wynosi tylko 1 złr.
Administracya: Wien, I. Bez., Wallnerstrasse, Nr. 11. 48 3 4

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène"



przeniesiona z ulicy Grodzkiej, L. 31, do domu
L. 45, Rynek główny, Linia A—B.
Poleca nagrodzone na wystawach hygienicznych w kraju i zagranicą
gorsety gumowe i włosienicowe
jak również specyalne 92 2 12
gorsety „Sirène".
Za sumienne i akuratne wykończenie właścicielka ręczy.
Ceny umiarkowane.
Warszawska pracownia gorsetów „à la Sirène". Kraków, Rynek gł., L. 45, Linia A—B.

Wielka praska loterya. Ostatni miesiąc.
Główna wygrana
100.000 złr.
Losy po 1 złr. można dostać **w Krakowie** u pp. **J. Altstädter, St. Feintuch, A. L. Hochwald, A. Mendelsburg, A. Eibenschitz, M. D. Trinkenreich, A. Holzer, Z. Gleitzmann.** 101 2 0



W. STACHOWICZ
krawiec
cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2177 35 52
UNIFORMÓW
jakoteż wszelkie artykuły
dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.



M. BEYER i SPÓŁKA
Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.
Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.
Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,
naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,
otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**
wielki wybór
staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych
w każdej wielkości.
Bielizna męska, damska i dziecinna
w różnych gatunkach i wielkościach,
całe wyprawy dla młodzieży szkolnej
są gotowe na składzie po najniższej cenie.
Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.
Główny skład
oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 2398 29 0
Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.
Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

Wyśmienity BULION wołyński, funt 2 złr.
Osobliwy Bulion własnego wyrobu
z dziczyzny i drobiu, bardzo pożywny i posilny, funt 3 złr.
Znakomity **Pasztet** z dziczyzny, drobiu i wątróbki gęsiej, 1 funt złr. 1.50, oraz
wszelką dziczyznę
w całości i na części, poleca
KAROL KNORECK i SPÓŁKA.
Pierwszy handel dziczyzny, towarów korzennych, artykułów spożywczych, win, wódek i wszelkich delikatesów
w Krakowie, ul. Floryańska, 23.
Cenniki na żądanie franco. 2962 12 15

Srbr.e medal zasługi, Wiedeń 1888.
END i HORN
FABRYKA
wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych
w Wiedniu, III., Apostelgasse, Nr. 26—32,
dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcye wiązania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu: żelazne okna dla fabryk, szop i stajen; bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzye stalowe najnowszej konstrukcyi z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne, kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary (Traverse) w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.
Dla pp. ślusarzy wykonywują projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnemi dla tychże warunkami. 157 50 52
Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim.
Telegramy: **„ENDHORN" Wien.** **Telefon 763.**

Herbata z Brodów! — Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
w handlu 2172 37 75
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych najlepsza . .	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Sirluszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Polski Lud
Dwutygodnik illustrowany dla ludu.
PISMO EKONOMICZNO-POLITYCZNE
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.
Cena prenumeracyjna:
w Austryi rocznie . . **2 złr.**
półrocznie . . **1 złr.**
Numer pojedynczy 10 centów.
W Niemczech rocznie **4 marki.**
półrocznie **2 marki.**
Adres Redakcyi: Kraków, ulica Szewska, L. 12.
Do każdego numeru będzie dodany dodatek powieściowy.
Celem pisma jest **oświata**, a przez nią **polepszenie bytu naszego ludu.** Licząc na poparcie wszystkich prawdziwych przyjaciół ludu, naznaczamy **niezwykle niską cenę prenumeracyjną.** Pismo jest z **illustracyami.**
Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Polskiego Ludu" w Krakowie, ulica Szewska, L. 12. 726 11 0

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.15	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
6.14	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
3.27	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
5.56	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	
4.30	„ „ „ z Podgórza - Płaszowa	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
6.56	„ „ „	
2.35	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.25	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.03	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.58	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4.12	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.32	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
8.15	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:
4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:
10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu praskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów 2347 4 6

Odszczególniony srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu
ZAKŁAD KRAWIECKI
pod firmą
Andrzej Bernacki
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej, L. 2,
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące. Na składzie materyały pierwszej jakości i gotowe ubrania na każdą porę. 2963 3 3
Na karnawał i do fotografii wypożyczamy ubiory polskie, karazye, czamary i fraki.
Ceny niskie. Firma istnieje od r. 1867.

Zarząd
tartaku i cegielni parowej
na Rudach pod Tarnowem
poszukuje
stolarza
obeznanego z robotą maszynami stolarskiemi.
Zgłoszenia na miejscu. 184 2 3

Gumowe
także i wszelkie inne wyroby z gumy i kauczuku, tak chirurgiczne jak i techniczne, poleca 43 2 0
taniej niż wszędzie
ALBIN KRAJEWSKI.
Adres: Wiedeń, I., Giselastrasse, I.
Proszę żądać specyal. illustrowanego cennika tych artykułów, który wysyłam gratis i franco.

Udziela lekcyj tańców
Józefa Ekerowa
Plac Szczepański, L. 9, I piętro.
Osobne godziny dla dzieci. 2668 30

Eustachy Leszczyc, 110 2 3
Pragnę gorąco porozumieć się z Panem. **Zygmunt B.**

Polka
mogąca oprócz przedmiotów szkolnych udzielać języka niemieckiego, francuskiego, muzyki i robót ręcznych, szuka umieszczenia. 52 3 4
Adres: **R. E. J.** poste rest. **Kraków.**

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysterye), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 41 75

Kamienica piętrowa
o 13 oknach frontowych, o 19 ubikacyach mieszkalnych, przy głównej ulicy w Podgórzu, z powodu przesiedlenia się właściciela, jest tanio i pod korzystnemi warunkami (za dopłatą 5600 złr.) zaraz **do sprzedania.**
Zgłoszenia **w sklepie J. Mikuszewskiego w Podgórzu.** 95 2 5

Młodym i starym mężczyznom
poleca się gorąco **Dra Hilda** c. k. wyłupr. elektryczny **aparat „Kratophor"** do własnego użytku przeciw **rozstrojowi nerwów i systemu płciowego.**
W kieszeni można wygodnie nosić. Odznaczony wieloma medalami. Patentowany we wszystkich państwach. Illustrow. prospekta gratis. W kopercie zaopatrzonej na 10 cent. marką.
Adres: Generalne zastępstwo
J. Augenfeld, Wien, Stadt, Schulerstrasse, Nr. 18. 2929 7 0

Poszukuje się
nauczycielki
Polki, z systemem szkolnym, skromnych wymagań, **na wieś.**
Fortepian, o 7 oktawach, w dobrym stanie. — Oferty: **Kraków, ulica Szczepańska, L. 5, w sklepie.** 102 2 3

Poszukuję dla gimnazyalisty 7 klasy
nauczyciela domowego
od 1 lutego z roczną pensyą 800 złr., stancyą i wiktem. 104 2 4
Adres: **Tadeusz Fedorowicz, Klebanówka** poczta Bogdanówka.

Kuchnia Polska
wraz z kawiarnią
przy ulicy św. Anny, L. 5,
poleca
śniadania, obiady i kolacye
czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. — **Dla panów abonentów ze znacznem ustępstwem.**
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności. 56 3 30
Józef Bielawski.

Każdego czasu jest **do sprzedania**
dom piętrowy w Skawinie
składający się z 11 pokoi, 7 piwnic i stodoły, oraz 20 morgów pola i 6 morgów lasu.
Bliższa wiadomość **w propinacyi przy smentarzu u Karoliny Zbirant.** 2902 3 10

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez
Centralne 2196 51 0
Biuro ogłoszeń
Lwów, Kopernika, L. II.

Poszukuje się **doświadczonej**
klucznicy lub szafarki
Zgłoszenia, z wykluczeniem pośrednictwa, wraz z świadectwami, należy przesyłać pod adr.: **Władysław Rieger w Zimnawodzie** poczta **Moderówka.** 91 2 3

Chłopiec
zamiejscowy, znajdzie umieszczenie w **Magazynie Eug. Śmidowicza.** Kraków, Sukiennice, Skład towarów norymbergskich i galant. 89 23



Zalecona
przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
używana w katarach płuc i oskrzeli
SZTUCZNA WODA SELTERSKA
(tańsza o 50% od sprowadzanej z Prus)
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogeryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulic. Halicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych:	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	16 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Giesshübler	10 ct.	13 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 a 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	12 ct.	15 ct.
Kwaśna sodowa	10 ct.	13 ct.
Higieniczna	15 ct.	18 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel.	m. 25, sł. 22 ct.	m. 26 sł. 25 ct.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. — Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.